

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Nieprawdziwe pogłoski o ustąpieniu premiera Składkowskiego

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Jak do nosi nasz korespondent warszawski, wiadomość podana przez pewien odłam prasy o mającym nastąpić ustąpieniu premiera gen. Sławoj - Składkowskiego jest nieprawdziwa i poprostu wyssana z palca.

(ch) Warszawa, 17. 9. (tel. wł.). Redaktor polityczny agencji „Iskra“ donosi, że w nr. 260 krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, a za nim w kilku pismach stołecznych i prowincjonalnych, ukazała się wiadomość o zmianie rządu.

W sprawie tej redaktor polityczny „Iskry“ zwrócił się do jednej z czołowych osobistości naszego życia politycznego i otrzymał od niej następujące oświadczenie:

— „Plotki krążące na ten temat od pewnego już czasu nie są mi obce. Nale-

ży je zaliczyć do całego szeregu analogicznych kaczek dziennikarskich, zjawiających się na firmamencie politycznym i taką też do nich należy przywiązywać wagę.“

Jasnym jest wobec tego, że do pogło-

sek personalnych należy ustosunkować się tylko jako do lekkomyślnych plotek.

Wiadomość podana przez „I. K. C.“ pozbawiona jest podstaw i z tego względu, że min. Beck wyjechał do Genewy, a przyjętym jest zwyczajem, że dymisja gabinetu nigdy nie odbywa się, gdy jeden z członków rządu przebywa poza granicami Państwa.

Min. Beck wyjechał do Genewy

Warszawa, 17. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjechał do Genewy p. minister spraw zagranicznych Józef Beck celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady i Zgromadzeniu Ligi Narodów. Panu ministrowi towarzyszą p. Mieczysław Sędzielowski, kierownik referatu politycznego w gabinecie ministra, oraz p. Stanisław Siedlecki, sekretarz osobisty.

Katastrofa samolotu

(ch) Wilno, 17. 9. (tel. wł.). Pod Mołodecznem spadł samolot wojskowy. Pilotowany przez por. Chudowicza z obserwatorem por. Wismundem. Samolot uległ rozbiciu. Rannego por. Wismunda przewieziono do szpitala.

Służba pracy młodzieży

Szereg doniosłych uchwał zapadło na Radzie Ministrów

Warszawa, 17. 9. (PAT) Dnia 17 września br. odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu prezydenta Rzplitej o służbie pracy młodzieży. Projekt tego dekretu przewiduje stwo-

żenie specjalnych hufców pracy dla młodzieży przede wszystkim bezrobotnej. Hufce te podlegać będą Ministrowi Spraw Wojskowych. Służba w hufcach pracy na zasadach zaciągu ochotniczego polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa lub Jego interesów gospodarczych. Ju-

nackie hufce pracy będą miały na celu zapewnienie młodzieży obok pełnienia służby pracy także przysposobienie do służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Powiększenie liczby notariatów

Warszawa, 17. 9. (PAT). P. Minister Sprawiedliwości zarządził z dniem 15 września powiększył z dniem 1 października 1936 r. ilość stanowisk pisarzy hipotecznych w hipotece miejskiej przy Sądzie Okręgowym w Warszawie do trzech.

Jednocześnie p. Minister Sprawiedliwości ustalił ilość stanowisk notariuszów w Chorzowie na trzech, w Krakowie na 10, we Lwowie na 11, w Katowicach na 9, w Gdyni na 6, w Poznaniu na 12, w Toruniu na 4, w Częstochowie na 4 i w Radomsku na 3.

Jubileusz zasłużonej przyjaciółki Polski

Warszawa 17. 9. (PAT). Dzisiaj po południu w sali stołecznej Rady Miejskiej obchodziła jubileusz 20-letniej niestrudzonej działalności, założycielka i sekretarka generalna stowarzyszenia „Les amis de la Pologne“ wierna przyjaciółka Polski i entuzjastyczna propagatorka przyjaźni francusko-polskiej p. Rose Bailey.

Miliard złotych

Angielskie domysły na temat pożyczki francuskiej dla Polski

(x) Londyn, 17. 9. (Tel. wł.) Ostatni zeszyt londyńskiego tygodnika finansowego „Economist“ przynosi następujące domysły na temat pożyczki francuskiej dla Polski.

Pożyczka ma wynosić ogółem 2.775 milj. franków, czyli prawie 1 miliard zł. Na sumę tą składać się mają następujące pozycje:

450 milionów franków gotówką na inwestycje w polskim przemyśle zbrojeniowym;

375 milionów franków tytułem pokrycia dostawy Polsce surowców przez Rosję; sumę tą Francja ma zapłacić Rosji eksportem swych wyrobów;

975 milionów franków kredyt redyskontowy, który Banque de France ma otworzyć Bankowi Polskiemu;

975 milionów franków w postaci dostaw sprzętu wojennego przez przemysł francuski; dostawy te będą korzystały z gwarancji skarbu francuskiego.

Grób na dnie oceanu

Francuska ekspedycja polarna zatonała na statku „Pourquoi pas“

Kopenhaga, 17. 9. (PAT). Statek francuski „Pourquoi pas?“ zatonął wczoraj w czasie silnego huraganu u brzegów Islandii. Płynął on do Szwecji, gdzie miał zabrać członków szwedzkiej ekspedycji polarnej, którzy połączyć się mieli ze znajdującą się na pokładzie ekspedycją francuską, na której czele stał słynny badacz dr. Charcot. Jak wiadomo, z całej załogi statku, złożonej z około 40 ludzi, ocalał tylko jeden człowiek. Zginął również dr. Charcot.

Paryż, 17. 9. (PAT.) Większość załogi statku „Pourquoi pas?“, zatopionego u brzegów Islandii, pochodziła z Saint Malo. Na pokładzie było 35 ludzi z marynarki wojennej.

Ekspedycja składała się z uczonych, reprezentujących rozmaite dziedziny wiedzy. Zginęli więc m. in.: dr. Parat, profesor Sorbony Jacquier, fizyk Devaux, sekretarz tow. geograficznego Laronde, a także towarzyszący wyprawie operator filmowy Baudouin. Dotychczas morze wyrzuciło zwłoki 30 osób.

Jak już podawaliśmy, z katastrofy uszedł z życiem tylko jeden marynarz.

Paryż, 17. 9. (PAT.) Słynny francuski uczone i podróżnik Jean Baptiste Charcot, który — jak donosimy wyżej — zginął w katastrofie statku „Pourquoi pas?“ w drodze na wyprawę polarną, uchodził za jednego z najwybitniejszych współ-

czesnych badaczy polarnych i oceanograficznych.

Był członkiem akademii morskiej, akademii nauk i akademii medycyny. Mimo sędziwego wieku, nie ustawał do ostatnich lat w pracy eksploracyjno-badawczej. Ostatnio jeździł kilkakrotnie do Grenlandii.

Przed wyruszeniem na wyprawę, która skończyła się dlań tragicznie, Charcot oznajmił, że jest to jego ostatnia wyprawa. Po powrocie z ekspedycji miał on się zatrzymać w Kopenhadze, a Królewskie Towarzystwo Geograficzne przygotowywało uroczyste powitanie oraz miało wręczyć mu złoty medal.

Następnie Rada Ministrów przyjęła dwa projekty dekretów, dotyczące spłaty długów rolniczych, a mianowicie: projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych oraz projekt noweli do ustawy o utworzeniu Państwowego Banku Rolnego. Pierwszy z tych projektów stwarza prawne podstawy do pogłębienia dotychczasowej akcji odroczenia, prowadzonej przez Państwowy Bank Rolny, w szczególności w zakresie kredytów melioracyjnych, projekt zaś noweli do ustawy o Państwowym Banku Rolnym przystosowuje przepisy ustawy do nowych warunków, wynikających z omawianych wyżej zmian w akcji odroczenia.

Z kolei uchwalono projekt dekretu o odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych. Dekret ten zawiera wykazy w poszczególnych miejscowościach terenów państwowych, które będą mogły być sprzedane gminom w celu odstąpienia osobom prawnym i fizycznym na akcję budowlano-mieszkańczą. Poza tym dekret zawiera wykaz terenów państwowych, które będą mogły być przekazane gminom bezpłatnie, na ogólne potrzeby tych gmin. Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o ustaleniu nadzwyczajnego wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu, który upoważnia Radę Ministrów do ogłoszenia dodatkowego wykazu imiennego w wysokości 40 tys. ha. Wobec szeregu lat gospodarczo niepomysłnych, w toku których rząd zmuszony był nie wykorzystywać uprawnień ustawowych i pomniejszać corocznie plany parcelacyjne, ogłaszany obecnie dodatkowy wykaz stanie się częściowo rekompensatą zredukowanych w latach ubiegłych rozmiarów parcelacji.

Sukcesy powstańców na wszystkich frontach Hiszpanii

Rabat, 17. 9. (PAT) Radiostacja w Jerez de la Frontera donosi, że otrzymano tam potwierdzenie o zajęciu Ronda.

W Asturii kolumny powstańcze doko-



Gen. Cabanellas prezydent rządu narodowego składa swą obrączkę ślubną jako dar na walkę z czerwonym Madrytem

nały szeregu ataków na bagnety. Wojska powstańcze posuwają się szybko naprzód i niebawem należy się spodziewać rozpoczęcia ataku na Bilbao.

Według doniesień z Guadalajara w rejonie Siguenza toczyły się gwałtowne walki, w następstwie których wojska powstańcze zbliżyły się do bram Siguenza. Gen. Franco donosi o wzmożonej działalności wojsk na szeregu odcinków i zapowiada rychłe zajęcie Toledo. W okolicach Toledo wojska rządowe straciły około 3000 zabitych w ciągu ostatnich dni. W tym samym okresie czasu stracono 7 samolotów rządowych.

Eden opracował notę do Francji, Belgii, Niemiec i Włoch

Londyn 17. 9. (PAT). Min. Eden powrócił całkowicie do zdrowia i rano objął urzędowanie w Foreign Office. M. in. Eden opracował obszerną notę, którą zamierza jutro doręczyć ambasadorom Francji, Belgii Niemiec i Włoch. Celem tej noty jest zainicjowanie przygotowań dyplomatycznych do konferencji 5 mocarstw lokarneskich.

Titulescu cierpi na ostrą anemię

Paryż, 17. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi z St. Moritz, że Titulescu cierpi na ostrą anemię. Dokonana dziś rano transfuzja krwi spowodowała pewne polepszenie stanu zdrowia po źle spędzonej nocy. Jeśli poprawa nie będzie trwała, lekarze zamierzają do końca nowego zabiegu transfuzji krwi.

Paderewski musi zapłacić podatek za... pomnik Wilsona w Poznaniu

(x) New York, 16. 9. (Tel. wł.) Ignacy Paderewski ma zatarg z władzami podatkowymi Stanów Zjednoczonych. Idzie tu o kwotę 4.101 dolarów, którą odciągnął sobie mistrz, płacąc podatek dochodowy za r. 1931.

Paderewski zapłacił w tym czasie za pomnik Wilsona w Poznaniu 61.000 dolarów jego twórcy, amerykańskiemu rzeźbiarzowi Gutzon Borglumowi, który musiał od sumy tej zapłacić podatek władzom Stanów Zjednoczonych, wobec czego rozumie słusznie Paderewski, że nie jest obowiązany po raz drugi zapłacić tego samego podatku dochodowego od wspomnianego sumy.

Skarb Stanów Zjednoczonych nie przychylił się jednak do tego poglądu i orzekł, że dar posagu Wilsona dla Poznania był godnym uznania gestem ze strony Paderewskiego, nie zwalnia go to jednak od opłaty podatku od sumy, jaką ten posąg kosztował.

540 kilometrów na szybowcu

Moskwa 17. 9. (PAT). Lotnik szybowcowy Kartachow, który wystartował na szybowcu z lotniska pod Rostowem, przeleciał około 540 km. w linii prostej bijąc w ten sposób dotychczasowy rekord długości lotu na szybowcu.

Radiostacja w Sewilli donosi o ożywionej działalności lotników w Asturji, Andaluzji, Argonii oraz w okolicach Leonu i Madrytu. W okolicach Talavera ofensywa, której rezultatem było zajęcie doliny Tietar, została zakończona. Kolumna wojsk rządowych, idąca z Madrytu, wpadła w zasadzkę i uległa rozbiciu, pozostawiając na placu boju 270 zabitych. Tego samego dnia druga kolumna, spiesząca jej na pomoc, straciła 250 zabitych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało w ciągu dnia wczorajszego miasto Ciudad Real oraz lotnisko w Andujar, gdzie zniszczono 3 samoloty. W San Juan lotnicy podpaliili składy benzyny.

Kolumny powstańcze, działające w Andaluzji, zajęły Becero Ronda. W ataku na miasto uczestniczyli lotnicy, unoszący się na niewielkiej wysokości.

Według doniesień z Madrytu, panuje tam wielkie zaniepokojenie w kołach rządowych. Koła te obawiają się, aby kolumny gen. Mola nie zajęły nagłym atakiem stolicy. Przywiązywane jest również wielkie znaczenie do zajęcia Talavera, Arenas i San Pedro Avila przez powstańców, których oddziały, liczące kilka tysięcy ludzi, mogą poważnie zagrażać stolicy.

Już 51000 ofiar

Berlin, 17. 9. (PAT). Według informacji prasy niemieckiej w hiszpańskiej wojnie domowej poniosło śmierć co najmniej 51 tys. osób, z czego 16 tys. przypada na ofiary egzekucji komunistycznych. Liczba rannych po obu stronach wynosi 168 tys. Liczba zabitych prawdopodobnie okazałaby się większa, gdyby uwzględnić morderstwa dokonane potajemnie przez wrzucenie do morza.

Radio a pokój

Otwarcie międzynarodowej konferencji w Genewie

Genewa 17. 9. (PAT). Dziś nastąpiło otwarcie konferencji międzynarodowej, zwołanej pod auspicjami Ligi Narodów dla podpisania konwencji międzynarodowej, dotyczącej stosowania radia w interesie pokoju. Obecnie są delegacje 36 państw. W konferencji nie bierą udziału ani pozostające poza Ligą Niemcy, ani też będące członkiem Ligi Sowiety, co wywołuje tu zdziwienie.

W ogólnej dyskusji zabrał głos delegat

polSKI min. Komarnicki, który ze względu na specjalną sytuację Polski, wynikającą z braku udziału w konferencji głównych jej sąsiadów, zastrzegł ostateczne stanowisko rządu polskiego do konwencji, mimo całej sympatii do jej zasadniczych tendencji. Minister Komarnicki podkreślił rolę Polski, jako inicjatorki ruchu na rzecz tzw. rozbrojenia moralnego.

Protest Trockiego

przeciwko internowaniu w Norwegii

Londyn 17. 9. (PAT). Trocki wystosował do norweskich ministrów sprawiedliwości list protestujący przeciwko internowaniu go przez rząd norweski na skutek rozprawy sądowej Kamieniawa, Zinowjewa i innych w Rosji.

List ten był dotychczas trzymany w tajemnicy. Obecnie jedna z kopii tego listu

przedostała się do Anglii i została opublikowana w „Manchester Guardian”.

Trocki protestuje, aby szef urzędu paszportowego decydować miał o tym, czy działalność literacka Trockiego ma charakter polityczny, czy też tylko historyczny i teoretyczny.

Sytuacja strajkowa we Francji nareszcie wyjaśnia się

Paryż 17. 9. (PAT). Po 5-dniowych bezustannych pertraktacjach między przedstawicielami rządu z jednej, a pracodawcami i robotnikami z drugiej strony, konflikt w przemyśle włókienniczym w Lille znalazł ostateczne polubowne rozwiązanie w godzinach wieczornych. Pertraktacje, które się w dniu dzisiejszym toczyły od samego rana już bez udziału premiera Bluma, który zajęty był przygotowaniem swego przemówienia, prowadził z delegacją robotników

minister spraw wewnętrznych Salengro, cieszący się dużym autorytetem w kołach robotniczych w Lille, a z przemysłowcami — min. Chautemps. O ile chodzi o sprawę podwyżki płac, delegaci przemysłowców wyrazili w zasadzie swą zgodę na podwyżkę proporcjonalną ze wzrostem kosztów utrzymania. Ponieważ jednak wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania dla północnego okręgu przemysłowego ma być ustalony dopiero od października, przemysłowcy zgodzili się na

podwyżkę płac, jednakże dopiero od 1 października. Przedstawiciele robotników ze swej strony domagali się natychmiastowej 10 procentowej podwyżki, do której w październiku doszłaby nowa podwyżka w zależności od wskaźnika kosztów utrzymania.

Wobec niedostatecznych postępów w rokowaniach, ostatecznie rząd wziął na siebie zadanie opracowania konkretnych propozycji, które w godzinach wieczornych zostały przedstawione przez inspektorów pracy obu stronom. O godz. 17,30 min. Salengro wyszedł z sali, w której toczyły się pertraktacje do oczekujących dziennikarzy i oświadczył im, że porozumienie zostało osiągnięte i że tylko drobne punkty pozostały do uregulowania.

Nie na bieżni, nie na ringu a na... mównicy walczyć będą Owens i Dempsey

Warszawa, 17. 9. (PAT). Jak donoszą z Nowego Jorku, w najbliższym czasie stoczona zostanie walka pomiędzy Jesse Owenssem a Jack Dempseyem. Walka toczyć się będzie nie na ringu ani nie na bieżni, tylko na... mównicy.

Mianowicie słynny murzyn, czterokrotny zwycięzca olimpijski, został zaangażowany przez komitet wyborczy republikanów jako

mówca objazdowy, który ma agitować za kandydaturą Alfreda M. Landona na prezydenta. Na tym tournee głównym przeciwnikiem Owensa będzie właśnie Jack Dempsey, najslawniejszy b. mistrz świata wszystkich wag. Dempsey bowiem zaangażowany został jako mówca objazdów stronników obecnego prezydenta Ameryki Roosevelta.

Czy Olimpiada zimowa 1940 r. dojdzie wogóle do skutku?

Berlin, 17. 9. (PAT). Sekretarz generalny 4-ych Olimpijskich igrzysk zimowych w Garmisch Partenkirchen baron le Fort opublikował w prasie niemieckiej artykuł na temat organizacji przyszłych igrzysk zimowych w 1940 r.

Faktem jest — pisze baron le Fort — że Japonia nie zorganizuje olimpiady zimowej ze względu na zbyt daleką drogę. Komu powierzona zostanie organizacja tych igrzysk, zadecyduje dopiero posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który się

zbierze w 1937 r. w Warszawie. Nie to jest obecnie ważne, gdzie odbędą się przyszłe igrzyska, lecz czy wogóle się odbędą. Wobec konfliktu z międzynarodową federacją narciarską, jest możliwe, że narciarze odmówią udziału w olimpiadzie, a wtedy oczywiście igrzyska nie dojdą do skutku.

Jak wynika z dotychczasowego artykułu o organizację ubiega się Norwegia, która ma, zdaniem autora, największe szanse zorganizowania tych igrzysk.

Powrót p. Wojewody Pomorskiego

W czwartek, dnia 17 bm. w godzinach południowych wrócił do Torunia z podróży służbowej do Warszawy Pan Wojewoda Pomorski, Władysław Raczkiewicz.

Inspekcja p. ministra WR i OP Świętosławskiego

Kielce 17. 9. (PAT). W Radomiu i Skarżysku bawił p. minister WR i OP. prof. dr. Świętosławski, który w towarzystwie wicemin. prof. Ujejskiego zwiedził Wytwórnię Państwowych Fabryk Uzbrojenia, zatrudniająca znaczną liczbę studentów w charakterze praktykantów. P. minister na miejscu zapoznał się z warunkami pracy i życia studentów w czasie odbywania praktyki zawodowej.

W Skarżysku p. minister był ponadto obecny na uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkoły im. Józefa Piłsudskiego zbudowanego ze składek pracowników i robotników Fabryki Amunicji.

Bracia b. cesarzowej Zyty na polowaniu w Polsce

(x) Lwów, 17. 9. (tel. wł.). W Żabim bawia pp. Feliks i Rene. księżęta Bourbon-Parna, zaproszeni na polowanie przez tabieńskiego ziemianina, p. Erwina Bohosiewicza. Księżęta są rodzonymi braćmi b. cesarzowej austriackiej Zyty.

100.000 zł wygrał prof. Un. Jagiellońskiego

(x) Kraków 17. 9. (tel. wł.) „Głos Narodu” podaje, że obligacja Pożyczki Inwestycyjnej na którą w ostatnim ciągnięciu padła wygrana 100.000 zł, znajduje się w posiadaniu jednego z profesorów Uniw. Jagiellońskiego

Emigracja rolników do Francji

(ch) Łódź, 17. 9. (tel. wł.) W ciągu bieżącego tygodnia zaobserwowano w Łodzi dość znaczną emigrację rolną do Francji, co jest tem znamienitsze, że dotychczas notowano jedynie reemigrację. W bieżącym tygodniu wyjechało do Francji 50 rolników, a zapotrzebowanie jeszcze nie zostało zaspokojone.

Z zemsty spalił 13 osób

Katowice, 17. 9. (PAT). Urząd śledczy województwa śląskiego w Katowicach komunikuje:

W związku z pożarem stodoły katowickiej ep. akc. dla Górnictwa i Hutnictwa, położonej obok parku kopalni „Ferdynand” w Katowicach, ustalono w toku dochodzenia, że spaliło się nagromadzone tam zboże wartości ok. 60.000 zł, szkoda jest częściowo ubezpieczona. Śmierć poniosło 13 osób nocujących w stodole.

W wyniku dochodzenia co do przyczyny pożaru ustalono na podstawie zeznań świadków, że ogień został podłożony z zemsty przez jednego z włóczęgów. Podpalaczem jest Zdzisław Byczek, lat 22, pochodzący ze Strzemieszyc. Byczka zatrzymano i w dniu 16 bm. oddawiono go do sądziego śledczego w Katowicach.

Wzmacnia się i utrwala poprawa w rolnictwie

Od p. Jana Dzierwińskiego, drobnego rolnika z jędrzejowskiego, otrzymujemy poniższy artykuł na temat poprawy sytuacji w rolnictwie.

Redakcja.

Cieszymy się, żeśmy przecież ruszyli do poprawy. Wiele pisało się o tej poprawie w rolnictwie. Mało było takich, którzy wierzyli, że ta poprawa nadejdzie. Obecnie, gdy zboże złożone w stodołę, a reszta okopowizny w polu czeka na ostateczny sprzęt, już można mówić otwarcie, żeśmy zebraли w tym roku i jak ten zbiór wygląda. Według naszego przekonania rok obecny jest rokiem przełomowym w pracy rolnika, a zwłaszcza małego rolnika. Wszystko się tak szczęśliwie składa, że to, co było najgorsze już minęło, a zaczynamy wchodzić w czasy lepsze. Różnie się o tem mówi, że tak jest. Mnie zaś wydaje się, że na taki obrót sprawy wpływają nie tylko zagraniczne stosunki. Sami sobie zaczynamy radzić. Przestaliśmy się oglądać na drugich i nie szukamy niańki w naszym gospodarstwie.

Chłop na roli przestał być ciemnym w sprawach, które go dotyczą. Wiecej wie, niż przedtem. Dla nas na wsi nauczycielem naszym stało się radio. Wszystko ono nam podaje. Stąd wiemy całą prawdę o położeniu gospodarczym Polski, o cenach za zboże, za żywiec i za nabiał. Znamy i ceny za granicą i wiemy, co się płaci za te same artykuły. Taka przysługa oddaje nam radio, które dzisiaj na wsi spełnia ogromną rolę oświatową. Ale nie o to mi chodzi obecnie.

Przez długie lata nasze rolnictwo, jako nabywca towarów przemysłowych, prawie, że nie istniało. Nie było za co kupować. Ale już w ubiegłym roku, dzięki nawet niewielkiej zwwyżce cen zboża i przychodku zwiększonego, nastąpiła poprawa. Obecnie po ostatnich zbiorach ruch w tych zakupach jest większy i to się utrwala.

Nie tylko o tem donosi radio i piszą gazety, lecz my to widzimy u siebie w gminie i na targach, a to dla nas jest najważniejsze.

Do tego przyczyniło się zahamowanie spadku cen zboża zaraz po żniwach. Dawniej chłop zmuszony był natychmiast po zbiorach wywozić zboże na targ i sprzedawać je po każdej cenie, ponieważ przyciśnięty do muru nie miał innego wyjścia. Dopiero pomoc rządowa położyła temu kres, a to dzięki większym państwowym kredytom rolnym oraz lepszej organizacji sprzedaży zboża i artykułów hodowlanych. Do tego trzeba dodać i światowe stosunki rolnicze, a więc złe zbiory w Ameryce i trudności wywozowe w Rumunii.

Jeszcze lepsza poprawa nastąpiła w cenach produktów hodowlanych. Z powodu wzrostu w kraju spożycia mięsa, ceny żywcą poszły w górę. Dla nas małorolnych jest to ważniejsze od ceny zboża. W latach ostatnich, a to z braku dostatecznej ilości ziemi, przeliczyliśmy się na gospodarstwo hodowlane. Nie żałujemy tego i wcale dobrze na tym wychodzimy.

Wszystko to składa się na ogólną i wyraźną poprawę na wsi. Stąd idzie poprawa i w handlu i w przemyśle, bo wielka masa ludu chłopskiego, gdy ma grosz w kieszeni i ruszy po towar do miasta, to wielki ruch się robi w całej produkcji krajowej. Żyje lepiej chłop, to żyje lepiej i człowiek w mieście.

Jednak nie trzeba się zbytnio zapalać. Stan poprawy dopiero się zaczął. Trzeba go nie tylko utrwalić ale i rozwinąć. Któż to ma zrobić? rząd, organizacje, czy nieurodzaje albo głód w innych krajach?

Otóż mamy to zrobić my wszyscy. Ma to robić każdy przy swoim warsztacie rolnym, jaki on tam jest.

Trzeba iść naprzód z wiarą i nie poddawać się takim czy innym troskom i zawodom. Któż ich nie ma. Trzeba w to wierzyć, że nad całą gospodarką kraju czuwa Rząd, któremu bardzo zależy na podniesieniu małego rolnictwa w Polsce. Skutki tej opieki to przecież namacalna poprawa w naszym rolnictwie. I jeżeli tak pójdzie

Mała Ententa i jej drogi polityczne

I. REAKCJA W POLITYCE PAŃSTW BALKANSKICH.

Jesteśmy świadkami dość ciekawej reakcji, jaka zaznacza się w polityce szeregu państw bałkańskich, a obecnie tociera do tego rejonu, na którym działa między innymi Mała Ententa. Coraz wyraźniej mianowicie ujawnia się tendencja do wyzwolenia się tych państw z pod zbyt silnej presji polityki sowieckiej celem zajęcia wobec niej, jak i wobec ewentualnych innych bloków, pozycji niezależnej.

W Grecji nastąpił ostatnio przewrót polityczny, godzący otwarcie w plany Kominternu. Turcja po perypetiach z Sowietami na konferencji dardanejskiej w Montreux rozpoczęła nowy okres polityczny, zbliżając się do Anglii, czego wymownym wyrazem była „prywatna” wizyta króla Edwarda VIII w Stambule i zapowiedziana oficjalna wizyta premiera tureckiego w Londynie.

II. TURCJA, SOWIETY I JUGOSŁAWIA.

Natychmiast też zaznaczył się „chłód” w stosunkach turecko-sowieckich po okresie długoletniej przyjaźni. Turcja nie chce — jak się okazuje — należeć do bloku państw „antyszaryzowskich”, nad którego utworzeniem pracuje Moskwa. Pragnie ona wobec zarysowujących się bloków w Europie zająć pozycję samodzielną i dlatego szuka kontaktów w Londynie.

Jugosławia już dawno prowadzi tego rodzaju politykę. Obecnie jest jej myśl uzależnienia się od państw „faszystowskich”, do których zalicza się Włochy, ale z drugiej strony nie chce się łączyć z Sowietami, których wogóle dotąd nie uznaje.

Polityka jugosłowiańska znajdowała się z tego powodu w sprzeczności z poczynieniami Pragi, która — jak wiadomo, zawiązała się układami wzajemnej pomocy z Moskwą. Ale ponadto stanowisko Belgradu z trudem

dało się pogodzić z tą ogólną linią polityczną, jaką w Bukareszcie reprezentował p. Titulescu, którego międzynarodowe koncepcje zbiorowego bezpieczeństwa prowadziły również do silnego związania się z Sowietami.

W rezultacie Mała Ententa, której zważność i solidarność podkreślana jest co pewien czas z podejrzany uporem, nie reprezentowała dotąd jednolitej postawy politycznej, choćby wobec tak kapitalnego zagadnienia, jakie wysuwa polityka sowiecka.

Dotąd wszakże w łonie Małej Ententy Jugosławia była raczej odosobniona w swoje „nieufności” wobec polityki sowieckiej, natomiast kierunek polityki czeskiej zbliżał się z tymi tendencjami, jakie reprezentował b. minister spraw zagranicznych Rumunii p. Titulescu.

III. ZMIANA SYTUACJI

Obecnie sytuacja ulega zmianie. Ustąpienie p. Titulescu oznacza zakończenie zbyt daleko idących zapędów prosowieckich Bukaresztu, co zresztą prasa moskiewska z „oburzeniem” zanotowała, rozpoczynając ostrą polemikę z prasą rumuńską. Jednocześnie następuje silniejsze zbliżenie rumuńsko-jugosłowiańskie, czemu dano wymowny wyraz, urządzając w Bukareszcie odrębną naradę premiera i ministra spraw zagranicznych Jugosławii p. Stojadinowicza z kierowniczymi czynnikami Rumunii przed rozpoczęciem konferencji Małej Ententy w Bratysławie z udziałem Czechosłowacji.

Wszystko wskazuje na to, że ta odrębna rumuńsko-jugosłowiańska narada miała znacznie większe i głębsze znaczenie od oficjalnych i protokolarnych obrad w Bratysławie.

IV. CO PISZE OFICJALNY TEMPS.

Paryski „Temps”, którego nie można postrzącać o brak życzliwości dla Małej Ententy, stwierdza, że w łonie tego grupowania uwydatniła się już „równoległość” akcji Rumunii i Jugosławii, przyczem dawał do zrozumienia, że z kolei Czechosłowacja znalazła się w odosobnieniu.

Równoległa polityka Bukaresztu i Belgradu zaznaczyła się symbolicznie choćby w tym, że w czasie pobytu p. Stojadinowicza w stolicy Rumunii „w przeciągu dwóch godzin” zdołano się porozumieć co do przewlekłego sporu o budowę nowego wiążącego oba kraje mostu na Dunaju. Widocznie od czasu, gdy rozwiłała się dla Jugosławii obawa zakwaterowania się wojsk czerwonych w Rumunii na skutek polityki p. Titulescu, zniknęły też trudności, które uniemożliwiały budowę wielkiego łącznika między obu państwami.

Trudno jeszcze stwierdzić, jak dalece „równoległa akcja” Belgradu i Bukaresztu zaznaczyła się w czasie obrad Małej Ententy w Bratysławie. Sterotypowe uchwały tej konferencji niewiele mówią. Choć i one mimo wycienionego stylu świadczą o pewnej ewolucji. Oto po raz pierwszy Mała Ententa zaznaczyła w punkcie 3 swej uchwały niewiarę w możliwość szybkiej realizacji tak zwanego zbiorowego bezpieczeństwa oraz paktów regionalnych, powstałych na zasadzie tej międzynarodowej doktryny, nad którą szczególny patronat objęła od kilku lat Moskwa.

Państwa, prowadzące realną politykę, dawno już co prawda doszły do wniosku, nie czekając na doświadczenie abisyńskie, jak złudne są teorie o bezpieczeństwie zbiorowym, zwłaszcza w interpretacji moskiewskiej, niemniej Mała Ententa głównie pod wpływem Czechosłowacji, kurczowo trzymała się tej doktryny, nie odnosząc z niej zresztą żadnych korzyści. Chodzi teraz o to, czy państwa Małej Ententy wysnują praktyczne wnioski z bankructwa koncepcji, której chciano podporządkować ich realne interesy. Wnioski te wyciągnęła już Jugosławia, zarysowały się one wyraźnie przed Bukaresztem. Czy na podobne konsekwencje zdoł będzie się Mała Ententa jako całość? Oto dylemat, który przed nią stoi.

Entuzjazm w San Sebastian



Wkraczające wojska powstańcze witano w San Sebastian entuzjastycznie

Kardynał Hlond u króla belgijskiego

Bruksela, 16. 9. (PAT.) Wczoraj po południu król Leopold przyjął na zamku w Laeken kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Wieczorem poseł R. P. Jackowski wydal wielki obiad na cześć kardynała prymasa Polski, w którym wzięli udział prymas Belgii kardynał van Roey, prezydent senatu Moyerson, premier van Zeeland, minister spraw zagranicznych Spaak, nuncjusz papieski msgr. Micara, minister spraw gospodarczych van Isaacker, wielki marszałek

dworu Cornet Waysruart i inni.

Po obiedzie w salonach poselstwa odbył się raut, w którym uczestniczyło około 200 osób, a m. in. minister spraw wewnętrznych de Schrijver, minister oświaty Hoste, minister rolnictwa Pierlot, ministrowie stanu Lippens i vanCauwelaert, dygnitarze dworscy, ambasadorowie i posłowie państw obcych, generałicja, duchowieństwo oraz przedstawiciele belgijskich sfer politycznych, społecznych i licznie reprezentowana kolonia polska.

Zebranie Ligi Narodów

Nad czym radzić będzie instytucja genewska?

Genewa, 16. 9. (PAT.) W piątek 18 bm. rozpoczyna się pod przewodnictwem p. Rivas Vicunha (Chili) 93-cia zwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym prócz spraw administracyjnych i budżetowych znajduje się szereg raportów komitetu rady, sprawa incydentu z krawoznikiem niemieckim „Leipzig”, sprawa reformy paktu i sprawa traktatów locarneńskich.

W poniedziałek, 21 bm. rozpocznie się 17 sesja Zgromadzenia Ligi Nar. W pierwszym rzędzie zgromadzenie wybierze przewodniczącego. Najpoważniejszym kandydatem jest min. spraw zagr. Argentyny p. Saaverre Lamas. Następnie zgromadzenie rozpatrzy raport sekretarza generalnego, dotyczący działalności Ligi Nar. od ostatniego zgromadzenia i dokona wyboru nowych człon-

ków Rady Ligi. Poza tym zgromadzenie wybierze 3-ch członków trybunału międzynarodowego w Hadze na miejsce zwolnione wskutek śmierci dr. Schueckinga (Niemcy) i dymisji p. Kellogga (St. Zjedn.) i p. Wangsa (Chiny). Na porządku dziennym zgromadzenia znajduje się poza tym sprawa zakazu dostarczania broni i materiałów wojennych stronom walczącym, sprawa dostosowania paktu Ligi do paktu Kellogga i traktatu zawartego w Rio de Janeiro w r. 1933. Poza tym zgromadzenie rozpatrzy sprawę definitywnego załatwienia dodatkowego miejsca nie stałego w Radzie Ligi Nar., które zajmowała ostatnio Portugalia i sprawę utworzenia nie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Azji, wreszcie sprawę reformy paktu Ligi.

Wojskowe przygotowanie młodzieży w Niemczech

Wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej w Niemczech pociągnie za sobą najprawdopodobniej przymusową przynależność młodzieży przedpoborowej do organizacji przysposobienia wojskowego jako etapu, poprzedzającego normalną służbę dwuletnią w formacjach wojskowych.

W chwili obecnej przysposobienie wojskowe prowadzą niemieckie organizacje

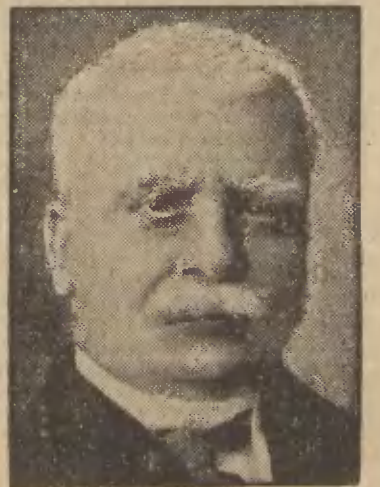
dalej, to rok obecny będzie zaczątkiem stałej i coraz lepszej poprawy dla nas w Polsce i tego wszyscy oczekujemy. Ale trzeba to wspólnie wypracować.

Jan Dzierwiński
z jędrzejowskiego.

młodzieżowe. Dziesięcioletni chłopak wstępuje do „Jugendvolku”, skąd, z chwilą osiągnięcia 14 lat, przechodzi do „Hitler-Jugend”. W 18-tym roku życia młodzieniec może już zaciągnąć się w szeregi partii lub w szeregi SA czy SS. Z 19-tym rokiem życia winien on odbyć służbę pracy, w 20-tym roku życia — służbę w formacjach wojskowych.

Tego rodzaju stan rzeczy w okresie, poprzedzającym służbę w wojsku, nie jest jednak — zdaniem kompetentnych kół niemieckich — zupełnie zadowalający z punktu widzenia potrzeb wojskowych i domaga się gruntownej rewizji. W związku z tem jest planowane zorganizowanie akcji przysposobienia wojskowego wśród młodzieży niemieckiej w zakresie daleko szerszym, niż to ma w tej chwili miejsce na terenie organizacji młodzieżowych.

Zgon Zaimisa



Grecki polityk Alexandros Zaimis ostatni prezydent przed przywróceniem monarchii zmarł w 80 roku życia

Wieczornica góralska w Warszawie

Warszawa, 15. 9. (PAT.) Dziś w Teatrze Wielkim odbyła się pod protektoratem pana ministra spraw wojsk. gen. dyw. T. Kasprzyckiego wieczornica góralska z udziałem górali z wszystkich regionów podkarpacia od Olzy do Czeremoszu przybyłych dziś do Warszawy. Wieczornicę zorganizował Związek Ziem Górskich i Liga Popierania Turystyki. Sala Teatru Wielkiego zapełniła się do ostatniego miejsca. Obecni byli m. in. protektor wieczornicy i inicjator wycieczki góralskiej min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, 1-szy wicemin. spraw wojsk. gen. Gluchowski, 2-gi wicemin. gen. Litwinowicz, szef sztabu gł. gen. Stachiewicz i inni przedstawiciele władz, sfer artystycznych i muzycznych.

W wykonaniu niezwykle obfitego programu wzięło udział około 400 górali.

Wieczornicę zainaugurowała orkiestra wojskowa pułku podhalańskiego z udziałem zespołu kobziarzy.

Na scenie ustawiły się wszystkie grupy regionalne, biorące udział w wieczorze. Publiczność powitała miłych i rzadkich gości długotrwałymi oklaskami, poczem zabrał głos jeden z członków grupy tatrzańskiej i

zwracając się do publiczności w gwarze zakopiańskiej powiedział: **Przyszliśmy tu z wielką miłością do stolicy naszej Polski. Goście nas serdecznie, za co dziękujemy z serca. Wywieziemy od was serce pełne dumy i radości. Przyrzekamy iż strzec będziemy wolności i granic Rzeczypospolitej.**



Na zdjęciu — grupa góralek podczas powitania wojsk garnizonu warszawskiego

Przemówienie swe zakończył góral okrzykiem na cześć wielkiej i potężnej Rzplitej, prezydenta Mościckiego oraz naczelnego Wojska gen. Śmigłego - Rydzka.

Po przemówieniu tem przyjętem przez publiczność owacyjnie orkiestra podhalańska odegrała hymn narodowy.

Popisy regionalne rozpoczęła grupa lemkońska, po tym produkowały się rejon bajkowskiej, Śląski, żywiecki, limanowski - sądecki, huculski, spiski, wreszcie tatrzański. Przed oczami publiczności odżył egzotyizm świata górskiego pełen kolorytu i swoistego rytmu, tchnący urokiem nieskażonego

szczerego prymitywu. rozległy się dźwięki pieśni już to hardych, już to sentymentalnych z których płynęło umiłowanie turni i polonin. Wszystkie produkcje góralskie przyjmowane były gorącymi oklaskami publiczności, która spędziła niezwykle bogaty w wrażenia artystyczny wieczór.

Międzynarodowy kongres kas chorych

W dniach od 28 do 30 bm. odbędzie się w Pradze VII międzynarodowy kongres kas chorych pod protektoratem ministra opieki społecznej Czechosłowacji. W kongresie wezmą udział delegaci z: Belgii, Bułgarii, Danii, Francji, Irlandii, Jugosławii, Norwegii, Polski, Austrii, Grecji, Szwecji oraz Szwajcarii.

Na kongresie rozważany będzie szereg zagadnień leczniczych i gospodarczych.

Ze sportu

Co piszą Niemcy o meczu Polska-Niemcy?

Niemieckie koła sportowe z dużym napięciem oczekiwały wyniku spotkania piłkarskiego Polska—Niemcy, tym bardziej, że po olimpiadzie oczekiwano od drużyny niemieckiej rehabilitacji za porażki olimpijskie. Aczkolwiek drużynę polską uważano w miarodajnych kołach Rzeszy zawsze za groźnego przeciwnika, powodów do optymistycznych rozważań prasy niemieckiej dostarczyły poprzednie zwycięstwa Niemiec nad Polską oraz ostatnia, wysoka przegrana polskiej reprezentacji z Jugosławią. To też obecnie po meczu w Warszawie prasa niemiecka jest wyraźnie niezadowolona ze swej drużyny. Wszystkie jednak dzienniki przyznają, że wynik 1:1 odpowiada istotnemu stosunkowi sił.

„Rozczarowanie w Warszawie” — pisze specjalny wstawnik „Vestphaelische Landesztg.” Hans Saalbach. „Po słabej walce jedenastka niemiecka — pisze dziennik — wywalczyła z Polską remis i to z pewną dozą szczęścia. Wynik ten oczywiście nie odpowiada nadziejom niemieckim, zwłaszcza wobec wysokiej przegranej Polski w Białogrodzie, jest natomiast dużym sukcesem polskiego sportu piłkarskiego.” Korespondent „Vestphaelische Landesztg.” jest tak dalece rozczarowany wynikiem niedzielnym, że spotkanie to nazywa „spotkaniem międzynarodowym na niskim poziomie”. Dalej korespondent uważa, że organizacja zawodów była niedostateczna, a umieszczenie przedstawicieli prasy niemieckiej w bloku miejsc nienumerowanych nazywa wielkim nietaktem. Zdaniem korespondenta, również publiczność polska wykazała „nie-wyrobienie sportowe”, chociaż na innym miejscu przyznaje, że „spotkanie odbyło się w atmosferze przyjaznej i że publiczność polska witała serdecznie drużynę niemiecką”.

Stanowisko korespondenta tego dziennika nie pokrywa się bynajmniej z wrażeniami wszystkich innych dzienników niemieckich. Wynik 1:1, pisze „Nachtausgabe”, potwierdza, że sukces Polaków w turnieju olimpijskim nie był przypadkowy. Spotkanie niedzielne stało technicznie dużo wyżej, niż ostatnie spotkanie Polska—Niemcy we Wrocławiu. W czasie walki, pisze dziennik, nie powstało nawet najmniejsze niezadowolenie.

Wszystkie dzienniki berlińskie poświęcają meczowi bardzo dużo miejsca, głosząc m. in. w widocznych tytułach:

„Remis po wyrównanej walce — Entuzjazm 40 tysięcy widzów” („Berliner Boersen Ztg.”). „11-tka niemiecka wywalczyła z Polską tylko remis” („Berliner Tageblatt”), „Wyrównana walka” (oficjalny „Voelkischer Beobachter”), „Polska niespodziewanie silna, nowo zestawiona drużyna niemiecka osiągnęła w Warszawie przeciwko najsilniejszej reprezentacji polskiej honorowy remis” („Angriff”). „Jedenastka niemiecka zwała godnego przeciwnika” („Lokal Anzeiger”) — „W czwartym spotkaniu wystąpiło tylko na 1:1” („Deutsche Allg. Ztg.”).

Specjalny korespondent „Frankfurter Ztg.” stwierdza, że publiczność polska, pomimo pełnego temperamentu uznania dla własnej drużyny, zachowała się bardzo poprawnie. Spotkanie stało pod znakiem najszczerzej przyjaźni sportowej. Zdaniem dziennika, reprezentacja polska grała w pierwszej połowie z wyraźnym pechem, nie mogła bowiem zdobyć bramki. Korespondent stwierdza dalej, „iż zwyciężył 11-tkę polską na własnym boisku byłoby bardzo ciężko, należy ona bowiem pod względem technicznym i taktycznym bezwarunkowo do czołowych drużyn piłkarskich na kontynencie, czego nie może zmienić nieszczęśliwa porażka z Jugosławią.”

„Polska jednak silnym przeciwnikiem” — „11-tka niemiecka osiąga tylko 1:1” — stwierdza korespondent „B. Z. am Mittag”, „Widok stadionu — pisze dziennik — był imponujący. Publiczność mimo entuzjazmu, nigdy nie zachowała się niesportowo i była

sprawiedliwa. Polacy grali przynajmniej tak dobrze, jak podczas turnieju olimpijskiego”. Również zdaniem korespondenta „B. Z. am Mittag”, remis 1:1 jest dla Niemców pochlebny. „Polska zrehabilitowała się — kończy dziennik — i udowodniła, że wysoka przegrana w Białogrodzie nie odpowiada jej istotnej formie.”

Wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają, że najlepiej w obu drużynach grali obrońcy. Z graczy polskich na czoło drużyny wysunął się Wodarz, z drużyny niemieckiej — Hohman. Również co do sędzięgo Szweda Ekloffa prasa niemiecka stwierdza, że kierował on meczem bez zarzutu, poprawnie i sprawiedliwie.

Wobec remisu niemieckiej drużyny piłkarskiej w Warszawie, zwycięstwo Niemców w wyścigu kolarskim Berlin—Warszawa zeszło zupełnie na dalszy plan.

Mecz Polska—Niemcy przyniósł przeszło 80.000 zł, z tego 53.000 zł czystego dochodu.

Mecze Polska—Belgia i Polska—Węgry na stadionie Wojska Polskiego

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego międzypaństwowe mecze lekkoatletyczne Polska — Belgia i Polska — Węgry. Zawodnicy Węgier, Belgii i Polski startować będą oddzielnie.

Mecz z Belgią rozegrany zostanie po raz 4-ty, a z Węgrami po raz 6-ty, przy czym z Belgią dotychczas wygraliśmy wszystkie mecze, a z Węgrami przegraliśmy wszystkie spotkania.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

W drużynie belgijskiej na czoło wybija ją się przede wszystkim biegacz z Bosmanssem i Mostertem. Na Olimpiadzie Bosmans doszedł do półfinału na 400 m. przez płotki, osiągając czas 53,4. Mostert miał w biegu na 1500 m. świetny czas 3:56,6. Nadto na starcie zobaczymy Verhaeta (800 m. w 1:54,4) i Geerarta (800 m. w 1:55,6). Na 5

km. wystąpi Van Rumst (czas 15:01).

W drużynie węgierskiej na czołowe miejsce wybija się sprinterzy Sir i Gyenes (100 m. po 10,5), płotkarz Kovacs (110 m. w 14,8 i 400 m. w 53,2). Średni dystansowiec Szabo (800 m. w 1:52, 1500 m. w 3:52,6 i 3 km. w 8:48), Igloi (800 m. w 1:54) i Kelen (5 km. w 14:55). Poza tym wystąpią oszczepnik Varszegyi (68,23), skoczek Koltai (wdał 7,48), tyczkarz Zsuffka (4,02) i miotacz Daranyi (rzut kulą 15,87).

Najciekawiej zapowiadają się: biegi średnie przy udziale Kucharskiego, Mosterta, Verhaeta, Szabo, Igloi, biegi długie przy udziale Nojego, Kelena i Van Rumsta, rzut oszczepem (walka Lokajskiego i Turczyka przeciwko Varszegyemu), skok o tyczce (walka Szajnadra z zawodnikami węgierskimi) i biegi krótkie z udziałem świetnych sprinterów węgierskich.

Atak Zabali na rekord światowy nie udał się

Kopenhaga, 16. 9. (PAT.) Ogromne zainteresowanie w Kopenhadze wywołał pierwszy po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą start słynnego argentyńczyka Juana Zabali. Zabala zgłosił próbę pobicia rekordu światowego na 20 km. Próba nie udała się, niemniej wykazała ona dobrą formę Zabali, który osiągnął wynik prawie równy rekordowi. Bardzo groźnym przeciwnikiem dla Zabali okazał się Duńczyk Harry Siefert. Przez całą trasę biegi on jak cień za Zabala, a na finiszu usiłował nawet wysunąć się przed nim, co mu się nie udało, niemniej argentyńczyk pobił go zaledwie o kilka cen-

tymetrów. Obaj osiągnęli równy czas 1:05:28 sek. Dotychczasowy rekord światowy, należący do Zabali, jest przeszło o minutę lepszy (1:04:00,2).

Również próby pobicia rekordów światowych na 10 mil ang. w biegu godzinowym zakończyły się niepowodzeniem. Zwycięzca tych biegów Harry Siefert pobił jednakże 4 rekordy duńskie.

Startujący w ramach tych zawodów Amerykanin Gordon Dunn uzyskał w kuli stożkowo słaby wynik 15,20 mtr., drugi Amerykanin Carpenter osiągnął zaledwie 13,60 mtr.

GŁOSY I ODGŁOSY

Katolicy a sprawa żydowska

Wybitny pisarz katolicki jezuita o. Jan Rostworowski, wygłosił w ramach kongresu działaczy i publicystów katolickich w Warszawie odczyt na temat: „Najważniejsze postulaty katolicyzmu w Polsce”. W referacie swym poruszył o. Rostworowski także kwestję żydowską.

„Nic łatwiejszego — mówił ks. Rostworowski, jak referuje „Mały Dziennik” — jak wyzyskiwać ten temat wszystkim bolesny, do niepoważnych wycieczek, albo i niechrześcijańskich wybrzyków. Ale możliwość nadużyć nie powinna temu przeszkadzać, żeby z powagą, z miłością, w duchu sprawiedliwości i poczucia odpowiedzialności przed Bogiem spojrzeć w oczy tej kwestji, nad którą niewiele jest trudniejszy i bardziej doniosły. Od rozwiązania tej kwestji w ogromnej mierze zależy i religijna, i narodowa, i ekonomiczna przyszłość naszej Ojczyzny.

Nie pora tu rozbiierać różne projekty, które aż do ostatnich dni z szczególną wytrwałością powracały na łamy prasy wszystkich odcieni. Ale to może i powinno chyba być postulatem katolickim, żeby nie zostawiając wszystkiego dyskusji i inicjatywie prywatnej, rząd nasz zabrał się do tego problemu bardziej zdecydowany niż to dotąd miało miejsce.”

W końcu czcigodny autor podkreślił, że sprawa żydostwa może być rozwiązana tylko współpracą wielu narodów i że należy sumiennie badać czem ten naród żyje, jego literaturę, jego myślenie i zrozumieć dlaczego sobie „zdobył nad nami przewagę ekonomiczną, tak wielką, że z ich strony jest ona niemal panowaniem, a z naszej prawie niewolą”. Od siebie zaś dodaje wspomniane pismo:

„Niejednokrotnie podkreślaliśmy, iż walka z wpływami żydowskimi, aczkolwiek stanowcza i wytrwała nie powinna być prowadzona przy pomocy środków sprzeciwiających się etyce chrześc. i wreszcie byłymy zdania, iż kwestia ta może być rozstrzygnięta w sposób zdecydowany jedynie w zakresie międzynarodowym gdyż jest sprawą, obchodzącą wiele narodów. Nie inne też stanowisko zajmuje i ks. Rostworowski.

Niewątpliwie nieraz bardzo trudno zdobyć się na konieczny w tej dziedzinie obiektywizm i na nieuleganie wpływom zarówno skrajnego antysemityzmu jak i zagnieźdźonego w Polsce filosemityzmu, wydającego już na każdym kroku zatrute owoce. Katolicy jednak muszą mieć swoją wyraźną linię i odrzucać wszelkie niezgodne z nią kompromisy.

W każdym razie z katolickiego punktu widzenia ta sprawa nie może być uniesiona z porządku dziennego”.

List otwarty do Czechów

Na łamach „Kurjera Porannego” ukazał się list otwarty znanego pisarza Hulki-Laskowskiego „Do Przyjaciół — Czechów”:

Twarde i gorzkie słowa, jakie w liście swym wypowiedział pod adresem polityków czeskich, nabierają tym głębiej wymowy, że płyną z braterskiego zranionego serca, które szczerze boleje nad smutnym konfliktem sąsiedzkim, nie przez Polaków zawinionym; z serca, które widzi zło lecz pragnie naprawy i wskazuje do niej jedyną drogę skuteczną.

„Piszę tu jedynie o tym, co na własne oczy widziałem. Rzecz prosta, że widziałem nie wszystko, ale na podstawie widzianego wiem ponad wszelką wątpliwość, że w Zaolziu czechizacja jest szybka, radykalna, bezwzględna i okrutna, okrutniejsza od pruskiej. Jej celem jest wytepienie doszczętne żywiołu polskiego. Działaczom czeskim wydaje się, że gdy w Zaolziu zamilknie język polski, kwestia polska zostanie tam zlikwidowana raz na zawsze.

Oczywiście, mylą się ci działacze. Kwestię polską w Czechosłowacji mogą zlikwidować tylko obywatele narodowości polskiej. Tylko oni sami mogą powiedzieć narodowi czechosłowackiemu i swoim braciom za Olzą oraz całemu światu, że czują, się dobrze we współżyciu z narodem czechosłowackim w ramach jednej państwowości. Słyszałem od nich, że byliby szczęśliwi, gdyby to powiedzić mogli. Ale dopóki oni sami tego nie powiedzą, nikt ich w tym wyręczyć nie może.

Jeśli społeczeństwo czeskie pragnie porozumienia i serdecznego zbliżenia ze społeczeństwem polskim, jeśli zależy mu na współpracy z Polską, niech zrewiduje wszechstronnie stosunek działaczy czeskich w Zaolziu do naszych braci i niech na tym skromnym choćby odcinku mniejszości polskiej da dowody, że pragnie szczerze tego zbliżenia i porozumienia z bratnim narodem polskim. Dopóki to nie nastąpi, nasze wzajemne stosunki sąsiedzkie będą takie, jakie nam narzuca działacze czescy na Śląsku Cieszyńskim. Widziałem w Ligotce Kameralnej siedzibę czeskiego towarzysza dobroczynnego „Ceské Srdece” i pomyślałem, że gdyby się ozwało do nas czeskie serce, otrzymałoby odpowiedź od serca polskiego.

4000 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa

Aż do bram piekła

Rezultaty sensacyjnej ekspedycji do Ourouk — Ulewy odkrywają rzeczy nieznane — Stare koszary z przed tysięcy lat — Dzieła sztuki o bezcenn. wartości

I. WIELKIE SKARBY.

Poszukiwania archeologiczne wszczęte po raz ósmy przez ekspedycję naukową w Ourouk, dobiegły szczęśliwie końca.

Niemieccy uczeni przetrzymali bez wielkiego uszczerbku dla zdrowia porę deszczową w Mezopotamji.

— Doszliśmy aż do bram piekiel — wyraził się profesor Andeen, dyrektor sekcji Azji Mniejszej. Trzystu Arabów przeszkolonych na poczekaniu, oddało nam nielada przysługę.

Wydobyliśmy na światło dzienne skarby z przed 4.000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Zdobyliśmy dla nauki nowe źródła historii, rzeźby, sztuki i językoznawstwa, a jest to tylko zaledwie dziesiąta część tych odkryć, jakie kryją jeszcze zazdrosne ziemie kolebki ludzkości.

II. PIERWSZE NIEPOWODZENIA.

Na początku wyprawy, zdawało się, że jakiś zły los zawiał się na nas, by nie dopuścić nas do celu. Europejscy członkowie ekspedycji zapadli na t. zw. dysenterję bagdadzką. Do tego przyłączyła się jeszcze ulewa.

Temperatura w ciągu jednej tylko doby wahała się od + 16 do - 3° Celsjusza.

W tych warunkach trzeba było zaniechać zupełnie nie tylko poszukiwań, lecz i nadziei na możliwość odkryć w czasie ósmej już z rzędu wyprawy.

III. NIESPOTYKANE ZJAWISKO.

Deszcze jednak stały się, jak się później okazało, naszym największym sojusznikiem.

Przyroda ze swymi niezbadanymi tajemnicami i kaprysami przysłała nam z pomocą i odkryła całe miasto za jednym zamachem.

Jak się to stało?

Otóż bujna trawa, która wyrosła po okresie deszczowym, posiadała dwa kolory. Wśród bezkresu zieleni rysowały się wąskie pasemka traw, w formie prostokątów, kwadratów, kół i ośmiokątów, wyrosłych na murach zagrzebanego miasta, schowanych tuż pod powierzchnią ziemi. Widocznie a raczej napewno, trawy czerpały z murów inne soki jak z ziemi i to sprawiło zmianę barwy wąskich pasemek.

Patrząc z lotu ptaka, uczeni mieli jak na dłoni cały plan prehistorycznego miasta.

IV. POWÓDŹ.

Eufkrat wylewa w tym miejscu corocznie w połowie grudnia, zamieniając się w potężne jezioro, zamulając jednocześnie objęte powodzią tereny. Tym się tłumaczy zamulenie i jakby zapadnięcie się poszukiwanego miasta.

W okresie tym nieprzebrane tysiące pelikanów i flamingów obsiadają wybrzeże „jeziora” — co stwarza widok nadzwyczajny. Chmury ptactwa są nieraz tak wielkie, że przyćmiewają podczas przelotu obszernym cieniem usłonecznioną ziemię.

Tego roku powódź nastąpiła niezwykle gwałtownie. Prace wykopaliskowe zostały uniemożliwione, a tak szczęśliwie odkryty plan ruin zalała znowu woda na długie tygodnie.

V. WYŁĘŻONA PRACA.

Po tych dwóch niepowodzeniach przystąpiono wreszcie do wyłężonej pracy. Odkopano wiele domów. Zdobyto niezliczoną

Jak należy palić papierosy?

Profesor uniwersytetu berlińskiego, dr. John Plesch ogłosił niedawno interesującą uwagę, dotyczącą wpływu palenia tytoniu na stan zdrowia palacza. Wylicza on szereg trucizn, które zawiera tytoń, a więc obok nikotyny znajduje się tam amoniak, arsenik, piridyna i pochodne piridyny. Celem ochrony zdrowia przed działaniem tych trucizn, prof. Plesch, który sam jest namiętnym palaczem, radzi ciągnąć zmianę gatunków tytoniu. Ponieważ każdy gatunek zawiera mniej więcej inną dawkę jednej z wymienionych wyżej trucizn, aby uchronić organizm od ich niebezpiecznego wpływu, należy próbować coraz to innego tytoniu. I tak na przykład tytoń amerykański zawiera więcej pewnego rodzaju trucizny niż tytoń turecki i vice versa. Jeżeli będziemy palić coraz to inny rodzaj tytoniu, to wpływ zawartej w nim trucizny będzie minimalny.

ilość dzieł sztuki, rzeźb itd. Największym jednak odkryciem było odgrzebanie świątyni Ourouka, nazywanej „górami bogów Ourouka”.

W czwartym tysiącleciu przed nar. Chrystusa świątynia ta została poświęcona bogini Innin. Dokoła tej świątyni ciągną się mury, bardzo bogato ozdobione napisami i rzeźbami. Całkowite odkopanie tych zwalisk potrwa jeszcze co najmniej ze trzy lata, ze względu na bardzo powolne posuwanie się prac.

Uczonym chodzi przede wszystkim o zachowanie najdrobniejszych szczegółów, które przy pospiesznym odkopywaniu mogłyby ulec zniszczeniu.

VI. DOTYCHCZASOWE WYNIKI.

Po za świątynią Innin, dokopano się już do „Białej Świątyni” gdzie właśnie odkryto bezcenne skarby: lampy ze szczerzego złota, naszyjniki, drogocenne kamienie, klejnoty, perły itd.

Na jednym z naszyjników odczytano, że należał do Aaabu - Uschli, kapłanki z dynastji Schu-Sin.

Pomijając te zdobycze, należy wymienić przede wszystkim niezliczoną ilość waz, ornamentów, szkieletów ludzi i zwierząt, — t. j. najistotniejszych zdobyczy naukowych. W roku następnym, ekspedycja chce dotrzeć do „Świątyni piekła”. W tym roku dotarło dopiero do jej bram.

Dr. Lustra Puder Egzotyczny Roślinny

nadaje się idealnie do pielęgnowania cery normalnej i tłustej.

Z walk hiszpańskich



W walkach hiszpańskich ważnym zagadnieniem jest zaopatrywanie walczących w wodę do picia, której znaczne połacie kraju są pozbawione. Na ilustracji cysterna samochodowa dostarczająca wodę powstańcom

Fale radiowe wykrywają samoloty

„Tajemniczy promień”

Przedwczesne wykrycie obecności nieprzyjacielskich samolotów w powietrzu jest podstawą skutecznej obrony przeciwlotniczej. Do niedawna jedynymi aparatami sygnalizującymi były przyrządy oparte na zasadzie optycznej lub akustycznej. Złe warunki atmosferyczne lub noc wykluczały

możliwość pracy aparatami optycznymi. Urządzenia podsłuchowe akustyczne działają jedynie na stosunkowo niewielką odległość, co, przy dużej szybkości nowoczesnych samolotów, znacznie zmniejsza ich wartość praktyczną.

W poszukiwaniu nowych rozwiązań

zwrócono się w dziedzinie radia. Działania aparatów opartych na zasadzie elektrycznej najlepiej nadawałyby się, z racji szybkiego i odległego działania. Po wielu doświadczeniach problem udało się szczęśliwie rozwiązać. Nowy wynalazek, nazwany „Tajemniczym promieniem”, oparty jest na właściwościach ultrakrótkich fal radiowych, które mogą się odbijać od metalowych przedmiotów, podobnie jak promienie świetlne od zwierciadeł. Określenie położenia samolotu polega na następującej zasadzie. Sześć stacji nadawczych wysyła fale elektromagnetyczne rzędu 15 cm. wyłącznie w górę przy pomocy specjalnych anten kierunkowych. Fale natrafiając na metalowe części lecącego samolotu odbijają się spowrotem w kierunku ziemi, gdzie natrafiają na anteny stacji odbiorczych. Znajac odległość od stacji nadawczej i położenie odbiornika, nietrudno już określić wysokość lecącego samolotu i jego położenie nad ziemią. Próby przeprowadzone najpierw w Niemczech, a po tym w Stanach Zjednoczonych dały bardzo dobre rezultaty. Niewątpliwie wynalazek ten przyczyni się do zwiększenia skuteczności obrony przeciwlotniczej.

Most Golden-Gate pod San Francisco



Abym uchronić robotników pracujących przy moście Golden-Gate w San Francisco przed upadkiem z olbrzymiej wysokości, rozpięto pod przęsłami mostu siatki, jakich używają akrobaci

Usprawnienie systemu informacji dla graczy loteryjnych

Przed każdą rozpoczynającą się loterią Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej otrzymuje wielką ilość zapytań o adresy kolektorów, u których znajduje się dany numer losu. Dotychczas biuro techniczne Dyrekcji wskazywało listownie poszukiwane adresy. Wobec wielkiej ilości tego rodzaju korespondencji, wynikała niejednokrotnie zwłoka, a ponadto gracz po otrzymaniu odpowiedzi z Dyrekcji ponosił koszt ponownego pisma do kolektora.

Począwszy od chwili obecnej Dyrekcja

kierować będzie otrzymane zapytania bezpośrednio do odpowiednich kolektorów, z poleceniem obsłużenia zapytującego, co usprawni obsługę i zmniejszy koszt graczy.

Oczywiście, że system ten może być zastosowany jedynie w wypadku, kiedy zapytanie dotyczy jednego numeru. W własnym więc interesie graczy leży nie obciążanie zapytania zbyt dużą ilością numerów, lecz wymienienie tylko numeru, o który istotnie chodzi.

Uwierz Pani, że

bulion z kostki bulionowej KNORR jest lepszy, dopiero po porównaniu go z bulionem innego fabrykatu. Kostki bulionowe KNORR są sporządzane z wyborowego ekstraktu mięsnego, dlatego bulion jest smaczny i posiłny, a ponieważ wytwarzany całkowicie w kraju, przeto też tańszy.

1 laska = 3 kostki kosztuje tylko — 20 groszy. 6101

Będzie sroga zima

W roku bieżącym jaskółki i bociany w okolicy Wiednia odleciały o dwa tygodnie wcześniej niż zwykle. Jest to niechybny znak wczesniej i ostrej zimy. Obecnie w Wiedniu codziennie zauważyć można wielkie stada jaskółek, lecących z północy. Ptaki po chwilowym postoju ruszają w dalszą drogę ku południowi. Zapowiedź rychłej i ostrej zimy, dana nam w wyjątkowo wczesnym odlocie bocianów i jaskółek, znajduje swe potwierdzenie w obliczeniach słynnego francuskiego meteorologa Abbé Gabriela, który przepowiada nastanie mrozów i śnieżyc już w końcu października. Wcześniej niż zwykle będziemy musieli w tym roku pamiętać o zimowym przyodziewku.

Zgon najstarszego konia na świecie

Jumbo przestał żyć. A żył 44 lata i sześć miesięcy. Znała go nie tylko osada Borham Wood w Anglii, którą dzień w dzień przejeżdżał, będąc bardzo pracowitym i wytrzymałym koniem, lecz również cała okolica, cała nawet Anglia. Bo był to najstarszy koń nie tylko w Anglii, ale i na świecie.

„Maszkę pośmiertną” Jumbo zdjął rektor Królewskiej Akademii Weterynarii w Londynie — Sir F. Holiday. Udzielił on wywiadu, w którym nadmieniał, że Jumbo miał w bieżącym stuleciu tylko jednego konkurenta a mianowicie w Kanadzie, gdzie jeden z koni dożył 46 lat. Konie żyją zwykle do 30—35 lat.

Jumbo był za młodych lat koniem wyścigowym. Świecił niejednokrotnie triumfy. Potem używano go pod wierzch, następnie zaś ciągnął dorożkę. Ostatnie 12 lat przebywał już bez pracy, w stajni miłośnika zwierząt w Borham Wood.

Humor całej rodziny odrazu się poprawia, gdy potrawę podane na obiad są smaczne. Od dobrze przyrządzonych potraw zależy niejednokrotnie spokój w rodzinie. Są jednak dni, kiedy mimo dobranych praw czegoś brak potrawom. W takich wypadkach wybawia panią domu z kłopotu doskonale kostki bulionowe Knorr, które nadają potrawom wymieniony smak. Kostki bulionowe Knorr można użyć nie tylko do zup, rosół, sałatek ale również do przyrządzenia smacznego i posilającego bulionu do picia, bowiem sporządzone są z wyborowego ekstraktu mięsnego. Firma Knorr, której znak jest już od 100 lat znany, ręczy za doskonały towar, nie podrabia, lecz wytwarza towar według własnych recept, a jakoś towaru wytrzymuje porównanie z każdym innym produktem konkurencyjnym.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(18)

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Wzrastała na nich potęga Jagiellonów, lała się krew Tatarów i Szwedów mieszając się z polską. Ginęli w wąwozach wzgórzy św. Leonarda synowie tej ziemi, w bratobójczych walkach trzech mundurów.

Składali przysięgę w jej podziemiach pierwsi Peowiacy, dotykając fundamentów potężnego zamczyska. Po dziś dzień widnieją na głazach i starych ceglach nazwiska tych którzy padli, brocząc krwią z serca płynącą.

Nie wstaną już więcej. Krew ich zrosiła pola Pakosławia, Chwabowic, Błazin, Krzyżanowic i Malomierzyc.

Zbryzgała stare szlaki Baty i Peta, zrosiła ścieżki niezachowanych powstańców i szaleńców piątego roku. Baszta i kościół przetrwały ostatnią wichurę, doczekały się wolności i wielkiej zmartwychwstałej Polski.

W głosie dzwonów, w echem rozlegających się w starej baszcie, w wietrze hulającym po wąwozach starego zamczyska, dosłuchują się starzy szeptów i legend o wielkich choć nieznanym bohaterach.

Baszta i kościół przetrwały trzy zabory i widziały u swych stóp ciemiężców.

W czasie niewoli, — z kościoła płynęła na świat otucha i wiara w lepszą przyszłość. W murach baszty, co śmiało knuli spiski na wrogów.

Niejednokrotnie dwie wyniosłe budowle, jak dwie siostrzyce współdziałały razem i dążyły do jednego celu.

Łącznikiem między basztą a kościołem był właśnie ksiądz Malanowski, który równie dobrze karabinem i szabłą jak i słowem Bożem władał.

Nocami — schodzili się ci pierwsi szaleńcy w podziemiach plebanji, czy baszty i snuli piękne marzenia o wielkiej Ojczyźnie od morza do morza i od gór aż pod dźwińskie lasy.

W mieście tymczasem myślano już nad odbudowaniem i podniesieniem z gruzów i popiołów nowego grodu.

Z piwnic powyciągano ocalone kartofle, marchew i buraki.

Rozbito namioty i szałas. Tu i tam, warzono strawę i szykowano jakie takie posłanie.

Chore kobiety i słabsze dzieci, schroniły się na plebanję, i do kościoła do czasu, aż mężowie lub sąsiedzi zbudują dla nich przytulki.

Tadeusz i Wanda, pomagali w pracy księdzu, matce, rozdając posiłki, związując bandażę, zajmując się dziećmi i doglądając chorych.

Dzieci zrosły się z sobą. W doli i niedoli, przywiązały i pokochały wielką, rzadko spotykaną miłość.

Prócz pomocy były dla swych opiekunów, jedynym źródłem radości wśród cierpień i okropnych czasów.

Wanda stała się wlośną ich szarych dni, Tadeusz chlubą i nadzieją na przyszłość.

Z każdym dniem dzieci łączyły do siebie więcej, z każdym rokiem pojmowały, że w sercach ich rośnie coś, czego nie potrafią określić, a co ich skruwa z sobą niewidzialnym łańcuchem.

— Nasz świat to Iła, prawda Wandziu?

— Tak.

— Nad Iłą jest wieża i zamek..

— Oczywiście..

— I tworzą z sobą nierozzerwalną całość, dokoła

której owija się miasto..

— Słownie to ułożyłeś!

— Otóż wieża to ty, a zamek to ja, a miasto — to nasze życie. W pierwszym wypadku całość tworzy Iła, w drugim zaś naszą.. naszą.. jakby to powiedzieć.. naszą miłość

— A co to jest miłość?

— To jest.. jak się chłopiec i dziewczynka bardzo, bardzo kochają. Tak jak my.

— Tak jak my?..

— Tak. Ty masz już dziesięć lat i jesteś prawie dużą panną. Ja mam jedenaście. Jak zupełnie urosniemy, to się pobierzemy i.. i..

— I co?

— I to będzie prawdziwa miłość.

— Jak tatuś z mamusią?

— Jak tatuś z mamusią.

XXI. SPOTKANIE

Miasto dźwigało się powoli. Co miesiąc przybywało nowe domostwo, nowa zagroda; co rok stawała ulica.

Pewnego dnia na przyszłe „projektowane małżeństwo“, spadł nieoczekiwany cios.

Na plebanji zaczęto rozmyślać poważnie nad losem dziewczynki i nad nauką chłopca.

Zapóźniony bardzo w postępach, z powodu zawie-

Papież przemawia do uchodźców hiszpańskich



Papież Pius XI — jak o tem donosiliśmy przyjął w swej letniej rezydencji Castel Gandolfo 600 uchodźców hiszpańskich, z licznymi biskupami na czele i wygłosił do nich dłuższe przemówienie

ruchy wojennej, Tadeusz miał się szczerze wziąć do pracy. Dla dzieci nadszedł czas rozłąki.

W dwa tygodnie później, chłopiec wyjechał z matką na Bielany pod Warszawą, do zakładu O. O. Marjanów.

Nieco później po Wandę przyjechała jej ciocia, siostra zmarłej Węgierkiewiczowej, i wywiozła dziewczynkę w niewiadomym kierunku.

Od tego zdarzenia upłynęło trzy lata.

Dzieci nie widowały się z sobą wcale.

Na zapytania Tadeusza, co się dzieje z jego towarzyszką, odpowiadał mu ogólnikowo, lub zbywano odpowiedź niczem. Chłopak tęsknił do Wandy bardzo i domagał się natychmiast adresu.

Wuj i matka odpowiadali, że nie wiedzą.

Rok rocznie, przyjeżdżając na wakacje do Iłły Tadeusz wałęsał się po zamku, po cmentarzu, po ogrodzie szpitalnym. Odrzucał w swej pamięci chwile przeżyte z Wandzią.

Tęsknił coraz więcej.

Pewnego dnia wybrał się na grób Węgierkiewiczów. Było to jego ulubione miejsce samotnych spacerów.

Doszedł do bramy nowego cmentarza gdy nagle — spostrzegł za jej progiem Wandę.

Dziewczynka szła sama. Niosła wielkie naczynie kwiatów.

Serce chłopaka zabiło gwałtownie.

Dopadł do sieroty, schwycił w ramiona i ucałował po dawnemu.

Zaskoczona dziewczynka upuściła kwiaty na ziemię, rozsypując je po piaskowej alei.

— Wanduś!.. Wanduś!..

— Tadek..

— Co ty tu robisz?

— Przyjechałam na grób rodziców.

— Kiedy?

— Porannym autobusem.

— Oh! jak się cieszę; a przyjdiesz na plebanję?

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo nie mogę. Zresztą wracam do Radomia po południu.

Dziewczynka zasępiła się. Z oczu spłynęły jej dwie duże łzy, zatrzymując się w kąciach ust.

— Wanduś co się stało? Tęskniłam za tobą bardzo. Chciałam pisać, nie dano mi adresu. Po moim wyjeździe na Bielany, stało się coś, czego zupełnie nie rozumiem. Powiedz choć gdzie mieszkaś i co robisz?

— Nie pytaj mnie o to, sam się później dowiesz.

— Ty mnie już nie lubisz?

— Bardzo Tadziu, bardzo cię kocham, ale.. ale nie mogę ci teraz nic powiedzieć.

— A czy sama przyjechałaś do Iłły?

— Nie, z ciocią..

— A gdzie ciocia?

— Poszła na miasto do znajomych. Wieczorem mamy się spotkać przy samochodzie.

Dzieci doszły do grobu.

Dziewczynka rozplakała się rzewnie.

Tadeusz klęczał obok, rozmyślając nad niewytłumaczonym dla niego splotem wypadków.

Modlili się dobry kwadrans.

Pierwsza wstała Wanda.

Tadeusz zapytał:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tchórzliwa żona

Z szybkością 70 km. prowadził swój samochód po gładkiej szosie górskiej, zwalniając nieco tylko na ostrych zakrętach serpentyny. Evelyn siedząc skulona a zaleknioma obok swego małżonka, miała wrażenie, jakoby brzeg przepaści znajdującej się po jej stronie nieuchronnie przybliżał się do samochodu i jakoby lada chwile koła zawisnąć miały nad przepastną głębią.

Krzyknęła i schwyła kurezowo rękę spoczywającą na kierownicy.

Samochód stanął. Pomiędzy nim a brzegiem przepaści znów dostatecznie szeroki pas jezdnia.

Po chwili milczenia Bill Clavering odezwał się pierwszy:

— Cóż na Boga, znowu ci się przyśniło, Evelyn!

Był najwyraźniej w świecie zirytowany.

— Proszę, nie gniewaj się, ale naprawdę zdawało mi się, że spadamy w przepaść.

— Może nam się istotnie to przytrafić, jeśli mnie jeszcze kiedy tak nagle chwycisz za rękę. Naprawdę przykro mi, że zupełnie nie umiesz zapanować nad twymi nerwami.

Był to ostatni tydzień ich długiej podróży poślubnej przez Włochy, Austrię i

Szwajcarię a zakończony zwiedzaniem Riwiery. Przestrzegała go naprawdę już dawniej że jest „małym ale straszliwym tchórzem“, nigdy jednak nie brał tego na serio. Długa podróż poślubna przekonała go jednak, że Evelyn mówiła prawdę: istotnie lękała się przy każdej sposobności. Bała się burzy, nawet łatwe wycieczki górskie przysparzały ją o zawrót głowy.

Bill zaczynał się rozczarowywać do swej małej miłutkiej żonki. Wprawdzie nie wymagał, aby odznaczała się nadzwyczajną od wagą, był jednak zapalonym sportowcem, turystą i automobilistą i spodziewał się, że choć po części znajdzie w żonie swej towarzysza licznych wypraw. Jednak przy lekkości Evelyn, graniczącej wprost z tchórzostwem, trudno było o tem marzyć.

Późną jesienią wrócili do Anglii, na wieś. Oczywiście, jakie młoda małżonka wniosła do panurego pałacu w Hampshire, zatarło nieprzyjemne dla Billa wspomnienie z podróży. Przykro mu wprawdzie było, że Evelyn nie dała namówić się na wspólne wycieczki konne, na dobre jednak zaczął się gniewać,

kiedy spotkał się z jej stanowczą odmową na prośbę, by wybrała się na bażanty. Bawił wówczas u młodej pary serdeczny przyjaciel Billa Jim, który wprost wierzycie nie chciał, że Evelyn nie poluje.

— Niechże pani chociaż spróbuje — namawiał ją gorąco. — Wystarczy zamknąć oczy i pociągnąć za cyngiel. Jestem przekonany, że byłby z pani świetny myśliwy.

Evelyn spojrziała na zachmurzoną twarz Billa.

— Dobrze — zdecydowała się — spróbuję. Ale uprzedzam, że kosztowałam to będzie wiele cierpliwości.

Jim podjął się roli nauczyciela. Kiedy doszli do zagajnika, położonego za lasem, Bill wiedząc, że obecność jego denerwować będzie żonę, wyprzedził ich trochę. Jim objaśnił swej towarzyszyce jak należy ładować broń, gdy nagle potknął się.

Clavering usłyszał strzał i świsł struty a równocześnie odczuł wściekły ból, jakby setkami różg smagało go po twarzy.

Krzyknął przeraźliwie, upadł i zemdlał.

Sprawadzony pospiesznie z Londynu specjalista do późnej nocy zajęty był twarzą Billa: krajał, sondował, zszywał. Nie miał wiele nadziei, czy uda się uratować jego lewe oko. Kiedy odjechał, pocieszyszony pa-

cjenta, miejsce jego u łóżka chorego zajął Jim.

— Wiesz przecież, że to ja strzeliłem a nie Evelyn. Wpadłem w norę króliczą i prze wróciłem się..

— Nie trać słów na usprawiedliwianie się. Poprostu wypadek. Przykry wypadek, jaki każdemu z nas mógł się przytrafić. Ale co mówi Evelyn, ona przecież taka bojaźliwa..

— Naprawdę bojaźliwa? — odpowiedział Jim, uśmiechając się dziwnie. — Mój Boże, będziesz naprawdę wyglądała trochę niezwykle z twarzą pozszywaną z kawałków, ale Evelyn odstraszać to nie będzie. Wiesz przecież, że na ręku masz kawałek skóry z ramienia a na twarzy spory kawał skóry z pleców.

— Kawał skóry? — zdziwił się Bill, a po chwili dodał: „Ale czy to nie dziwne, że zupełnie nie mam uczucia ani w ręku ani w twarzy.“

— Bo też to nie twoja skóra — objaśnił Jim.

— Czyżbyś ty..?

— Nie, przerwał Jim — podziękuj twej żonie. To ona, to Evelyn, której zarzucałam brak odwagi bez chwili wahania podała się ciężkiej operacji, by uchronić cię przed szpetotą.

P. Th.

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoiu taksówek na Placu Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoiu taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-62 dla postoiu taksówek przy ul. Św. Wojciecha.
Nr. tel. 15-40 dla postoiu taksówek przy Dworcu.

DYŻUR APTEK:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10.
NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna, tel. nr. 10-12.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA:
ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15—19.

REPERTUAR KIN:

Kino Lido: Największa atrakcja sezonu! Film pt. „Śmiertelny skok”. W r. g. zwycięzca oraz król sensacji Harry Peel. Bogaty nadprogram.

Kino Morskie Oko: Wspaniała operetka „Rose Marie”. Jeanete Mac Donald. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino Czardziejka: Człowiek polski film pt. „Tędrówka”. W roli gł. Brodniewicz, Barszczewska, Węprzyn.

Kino Bajka: „Maly Lord”, w roli głównej Bartholomew.

Kino Bodega (dawnie Kino Nadmorskie) największy film dźwiękowy wszystkich czasów pt. „Nowe przygody Tarzana”.

Z miasta

— **Hojny dar.** Znany obywatel gdyński p. Jan Grubba wpłacił do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych 1200 zł na Fundusz Dozbrojenia i Motoryzacji Armii.

— **Ponowne otwarcie kursów i odczytów Alliance Française.** Okres nauki od 15 października 36 r. do 15 czerwca 1937. Sala wykładowa Lokal Stow. Polsko-Franc. S-to Jańska 72 I. Kurs elementarny, kurs średni, kurs franc. handlowego. Odczyty o literaturze franc. (de Vigny, de Musset, G. Duhamel). Zapisy przyjmują od 21 września do 14 października, codzień prócz soboty Konsulat Francuski (godz. 10—13). Konsorcjum franc.-polskie, 10 Lutego (godz. 15,30 do 18). Dyrekcja Kursów i Odczytów, Skwer Kościuszki 15, II p. (godz. 11—13; 16—18). Dyrektor Omer Neveux. 6214

„Zawisza Czarny” na zimowym leżu

Zagłowiec szkolny Zw. Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny”, po powrocie z ostatniej podróży ewidencyjnej do portów zachodnio-szwedzkich i duńskich, został ustawiony w Basenie Jachtowym, gdzie pozostanie w t. zw. drugiej rezerwie, czyli poprosto w stanie zimowej bezczynności. Ożaglowanie statku zostało zdjęte, niebawem zaś rozpoczyna się pod okiem gen. Zaruskiego prace przy uzupełnianiu urządzeń i inwentarza oraz przy drobnych naprawach.

Na statku przez całą zimę pozostanie trzech zawodowych żeglarzy-harcerzy.

Nowe dźwigi na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych

Dnia 16 bm. oddane zostały do eksploatacji na nabrzeż Stanów Zjednoczonych 2 nowe dźwigi półportowe o nośności 3 t. Dźwigi powyższe wykonane zostały całkowicie w kraju przez S. A. Zakłady Ostrowieckie. W ten sposób nabrzeże St. Zjedn. wyposażone jest w 12 dźwигów.

Zamknięcie Wystawy Grupy Gdyńskich Plastyków w niedzielę o godz. 17

Ciesząca się przychylną krytyką pism stołecznych oraz prasy gdyńskiej VI Wystawa „Wieczorów Czwartkowych”, reprezentująca twórczość Grupy Gdyńskich Artystów - Plastyków (Marjan Bohusz - Szyszko, Zofia Bohusz - Szyszko, Zygmunta Cywiński, Anna Lityńska, Czesław Raczewski, śp. Emil Ruecker, Aleksander Wysocki), uzupełniona wystawą, reprezentującą projekty herbu Gdyni (160 eksponatów na przeszło 800 nadesłanych z całej Polski), zostanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 17 zamknięta.

Wystawę zwiedziło dotąd ponad 500 osób, w tem 176 słuchaczy Wakacyjnego Instytutu Sztuki, dla których kierownictwo „Wieczorów Czwartkowych” urządziło 9 odczytów z zakresu malarstwa, grafiki, rzeźby, tkanin i twórczości dziecka w plastyce, wygłoszonych i ilustrowanych na miejscu przez art. mal. Marjana Bohusza i Zygmunta Cywińskiego, oraz 170 osób ze sier niezamężnych m. Gdyni, korzystających z bezpłatnego wejścia na wystawę. Z założonej przed

mięsiącem czytelnicy czasopism artystycznych korzystało 230 osób.

Ze względu na ostatnie dni trwania Wystawy prosi się kierownictwo szkół, dla których Wystawa została specjalnie przedłużona do dnia 20 września, o telefoniczne zawiadomienie przybycia wycieczek. Dla szkół przewidziane są daleko idące zniżki oraz bezpłatne wejścia dla niezamężnej dziewczyny.

Wystawa mieści się w gościnie użytecznych salonach Klubu Obywatelskiego przy ul. Lipowej i jest otwarta codziennie od godz. 11 do 17, do nadchodzącej niedzieli włącznie.

Dwukominowy motorowiec duński w porcie gdyńskim Przywiózł on z Kalifornii 6.500 ton pomarańczy

Onegdaj przybył do Gdyni i zatrzymał się chwilowo na redzie wielki oceaniczny motorowiec duński „Canada”, liczący 6.586 ton rej. netto. Statek posiada dwa kominy i obok obszernych ładowni również pomieszczenia pasażerskie dla około 70 podróżnych.

„Canada” przywiozła ładunek 6.500 ton pomarańczy kalifornijskich (16 i pół tysiąca skrzyń), wprost z Los Angeles,

Polska bandera po raz pierwszy w stolicy Kanady Ms. „Piłsudski” udał się rzeka św. Wawrzyńca do Quebec i Montrealu

Polski motorowiec transatlantyczny „Piłsudski”, znajdujący się obecnie na wodach amerykańskich, wyruszył we wtorek 15 bm. z Nowego Jorku rzeka św. Wawrzyńca do Quebec i Montreal w Kanadzie. Statek przybędzie do Quebec w sobotę, 19 bm., poczem tego samego dnia wieczorem wyjdzie do stolicy Kanady, Montrealu.

W drogę powrotną do Gdyni statek wyruszy z Montrealu w poniedziałek, 21 bm. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwszy w dziejach marynarki polskiej wypadek, że bandera nasza zagości w stolicy Kanady.

Zuchwały napad na kasjerkę jednej z firm gdyńskich

W środę w godzinach południowych dokonano w śródmieściu Gdyni zuchwałego napadu na kasjerkę jednej z firm miejscowych, Debore Dudakównę. Dudakówna nieśmiała do biura firmy przy ul. Świętojańskiej w tecze pieniądże w kwocie około 3 tys. złotych. Kiedy znalazła się w bramie domu, jakiś nieznamy osobnik podbiegł do niej i zadał jej dwa ciosy tępym narzędziem w głowę, dziewczyna jednak nie straciła

przytomności i wszczęła alarm, który spłoszył napastnika. Nic nie zrabowawszy, zbrodniarz zbiegł, znikając w tłumie przechodniów.

Dudakównę odstawiono do ambulatorium szpitala ss. Miłosierdzia, gdzie lekarz dr. Woźny stwierdził dwie rany na głowie, na szczęście niezbyt groźne. Po dokonaniu opatrunku Dudakówna udała się do domu.

WEJHEROWO

— Dyżur lekarski w piątek pełni dr. Taper.

— Kino Apollo wyświetla wspaniałą obraz dźwiękowy pt. „Tarzan nieustraszony”. W roli gł. król dżungli Buster Crabbe.

Z miasta

— Teatr Narodowy z Poznania w Wejherowie. W poniedziałek, dnia 21 przyjeżdża do Wejherowa Teatr Narodowy z Poznania, by wystawić wieczorem na sali p. Prusińskiego, komedję 5 aktową pt. „Trafika pani generałowej”. Po południu Teatr odegra dla młodzieży szkolnej bajkę Grimma „Kopciuszek”.

— Wielkie grzybobranie „Rodziny Urzędniczej”. W niedzielę, dnia 20 br. staraniem Zarządu Klubu „Rodziny Urzędniczej” zorganizowano pierwszą w tym roku wycieczkę na grzybobranie. Wszystkich miłośników lasu i humoru prosimy o zgłoszenie do Klubu „Rodziny Urzędniczej” ul. Dworcowa 7 od godz. 18 (6).

Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 11.30 pociągiem z dworca wejherowskiego. Sądźmy, że na tak miłą wycieczkę wybiorą się wszyscy — młodzi i starzy — aby spędzić dzień mile, zdala od trosk i pracy codziennej.

— Miesięczne zebranie Związku Rezerwistów Kolo Wejherowo odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 20 na małej sali p. Dziecielskiego przy ulicy Wałowej 25. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

— Program uroczystości poświęcenia Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich w Wejherowie oraz figury Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej i dzwonu „Anioł Pański” w dniu 20 września br. godz. 9.30 — uroczysta msza św. z okolicznościami kazaniem w kościele farym; godz. 10 — zbiórka organizacyj i delegacji na Placu Wejhera (obok Fary); godz. 14.15 — wymarsz z orkiestrą Straży Pożarnej na Ogródki Działkowe; godz. 15 — otwarcie Ogródków Działkowych (p. starosta m. Gdyni). Uroczystość poświęcenia figur Matki Bo-

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego na wybrzeżu

Onegdaj odbyło się w Gdyni posiedzenie komisji organizacyjnej Polskiego Związku Zachodniego dla powiatów kaszubskich. Przedmiotem zebrania były sprawozdania z akcji kolonijnej oraz spreycyzowanie programu prac P. Z. Z. na bieżący rok.

W Gdyni, Wejherowie, Kościerzynie przebywało na kolonji letniej 161 dzieci z Niemiec i Górnego Śląska. Dzieci spędziły wakacje w dobrych warunkach, jeśli chodzi o wyżywienie, oraz pod należytą opieką wy-

chowawczą. Bardzo atrakcyjną imprezą dla dzieci tych było zwiedzanie portu gdyńskiego, miasta oraz wspólna wycieczka statkiem na Hel. Dzieci wyjechały w doskonałym zdrowiu i humorze.

Równocześnie z trzech powiatów kaszubskich wysłano 150 dzieci na kolonie letnie w góry i na powiało.

Program prac P. Z. Z. omówił p. mgr. Wojnowski z Torunia, poruszając szereg zasadniczych problemów organizacyjnych i gospodarczych, wchodzących w zakres polityki narodowościowej na Pomorzu. Specjalnie zwrócono uwagę na konieczność konsolidacji wszystkich tych, którzy czują się na Pomorzu Polakami, dalej na konieczność parcelacji wielkiej własności niemieckiej, na zagadnienie spółdzielczości, program unarodowienia przemysłu i handlu oraz na zadania P. Z. Z. na wybrzeżu.

Szeroko omówiony program został zaakceptowany przez przedstawicieli obwodów, którzy w najbliższym czasie przystąpią do jego realizacji. Również prezes Komar omówił kilka zagadnień gospodarczych, a przede wszystkim waloryzację długów hipotecznych i rentowych dla rolnictwa.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele z powiatów morskigo, kościerskiego, kartuskiego i Gdyni.

Nowa poważna zdobycz dla Gospodarczego Archiwum Morskiego w Gdyni

Bibliotece GAM ofiarowano ostatnio dwa opracowania na prawach rękopisu, nie znajdujące się w handlu.

Pierwszy rękopis nosi tytuł „Statystyka obrotów towarowych niemieckich portów morskich za ostatnie lata przy specjalnym uwzględnieniu ich udziału w handlu zagranicznym Polski i innych krajów Europy Środkowej, południowo-wschodniej i wschodniej”. Jest ona opracowana z inicjatywy dyrektora Kolei Państwowych w Toruniu, inż. Bogusława Dobrzyckiego, na podstawie urzędowych publikacji niemieckich przez mgr. Michała Brzozowskiego. Zawiera 120 tablic wykresowych dużego formatu.

Drugi rękopis dotyczy obrotu zamorskiego towarów w portach Gdynia i Gdańsk od r. 1924; jest opracowany przez inż. Bogusława Dobrzyckiego i mgr. Michała Brzozowskiego i zawiera 44 tablice wykresowe dużego formatu.

Opracowania te stanowią poważny dorobek naukowy z dziedziny handlu morskiego, a jednocześnie znakomity materiał orientacyjny dla zainteresowanych przedsiębiorców.

Promieniowanie polskiego wydawnictwa w języku angielskim

W ostatnim numerze niedzielnym bardzo poczytnego pisma fińskiego „Helsingin Sanomat” (N. 233) ukazał się obszerny skrót artykułu dr. Eugenjusza van Cleefa, profesora geografii uniwersytetu w Columbus Ohio (U. S. A.) na temat emigracji fińskiej w Stanach Zjednoczonych. Notujemy tę wiadomość z tego względu, że oryginalny artykuł prof. v. Cleefa ukazał się w „Baltic Countries” nr. 3, kwartalniku angielskim, wydawanym przez Instytut Bałtycki w Toruniu, a ogniskującym pracę paruset uczonych bałtyckich, skandynawskich i angielskich, specjalizujących się w zagadnieniach legjonu bałtyckiego.

Skrót artykułu van Cleefa jest opracowany bardzo starannie, zaopatrzonej w produkcję mapy terenu emigracji fińskiej w U. S. A. i w zestawienia tabelaryczne oraz poprzedzony obszernym wstępem informującym życzliwie czytelników fińskich o działalności Instytutu Bałtyckiego, ze szczególnie pochlebna, wzmianka o wydawnictwie „Baltic Countries”, jako źródle informacji naukowych o krajach skandynawskich i bałtyckich.

Z Instytutu Bałtyckiego dowiadujemy się, że numer wrześniowy czasopisma „Baltic Countries” (Vol II N. 2) ukaże się w drugiej połowie września i będzie zawierał szereg artykułów dotyczących również spraw morskich.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA „POWSZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE“

ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Rok założenia 1831

Fundusze gwarancyjne na koniec roku 1934: L. 1.788.810,223,67

Towarzystwo przyjmuje na najkorzystniejszych warunkach ubezpieczenia:

na życie, od wypadków, od odpowiedzialności cywilno-prawnej, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od rabunku, transportów i walorów.

Jako nowość wprowadziło Towarzystwo nasze na bardzo korzystnych warunkach dożywnie ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków publicznych środków komunikacyjnych za minimalną jednorazową składkę.

**PORADY FACHOWEJ
UDZIELA BEZPŁATNIE:**

**SUBDYREKCJA
TCZEW**

ul. Kopernika Nr. 9. Tel. 12 80

Reprezentacje i agentury
we wszystkich miastach.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Przeniosłam

dla wygody Sz. Klienteli moja wytwórnię trykotaży na ul. Mostową 32, tel. 2212. Sabina Szeferowa, Toruń. 6040Ck

Kantorowicz Prima flaczki.

6197

SPRZEDAŻ

Polecam zegary

zegarki w najnowszych fasonach i dokładnie chodzące oraz słubne obrączki, platery. Wyjątkowo tanio. KAZIMIERZ BIBIK mistrz zegarmistrzowski Toruń, Stary Rynek 39 róg Szerokiej — Tel. 1292 6012 Ck.

Tapety

listwy, poleca tanio hurtowna drogerja T. Rzymkowski, Toruń, ul. Szeroka 43. (6102)

TANIO



SZKŁA DO ZAPRAW „IRENA“, „HORTENSJA“, „ZABKOWICE“ 5706

Dom

1 piętrowy z oficyna, 2-piętrowy za 40.000 zł. sprzedam. Adres wskaże filija „Dnia Pom.“ Toruń, ul. Szeroka 42 I ptr.

Rowery

po cenach zniżonych na dogodnych warunkach częściowo za pożyczkę państwową, poleca „Elektra“ Toruń, ul. Chelmińska 4 telefon 1526. 5964CK

Zamiana mebli!

Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę. Toruń — Prosta 5. Pamiętaj! 3863 C

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastrikowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Dom

rodzaj willi z ładnym owocowym ogrodem razem 3 mieszkania wolne. 3 pokoje z łazienkami i kuchnią. Cena 13.000 zł., wpłata 10.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“ 5344

Dom

nowy 2 piętrowy, 3 mieszkania z wygodami na Bydgosk., dochód roczny 21.000 zł. bez podatku, wpłata 16.000 zł. Cena 21.000 zł. Dług 5000 zł. Bank Gosp. Amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza“ 5345

Okazyjnie

sprzedam kredens, kanapę, stoly i t.p. Wiadomość Toruń, ul. Bydgoska 94 m. 2 od godz. 12 do 16-tej. (6161Ck)

Dom

z dwoma składami i ogrodem, dobry punkt handlowy bez długu. Cena 14.000 zł. Dom maszynowy w dobrym stanie. Znaczek na odpowiedź. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5267C.

Dom

4-ro piętrowy na Bydgoskiem, dwa składy w dobrym stanie, dochód roczny 8.500 zł., cena 52.000 zł. wpłaty 40.000 zł, reszta hipotecznie. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza“ 5269C.

Dom

dochodowy na Bydgoskiem z ogrodem i garażem, dobry punkt. Dochód roczny 3.438 zł. Mieszkanie 1x4 pokoi., 2x3 pokoi., 4x2 pokoi., 1 duży pokój i duża kuchnia. Dochód na czysto 2.243 zł, dług 2.035 zł. Cena z długiem 26.000 zł. Oferty ze znaczkami do „Dnia Pom.“ (6114CK)

Dom

na Bydgoskiem, maszyn., 4 piętra, 2 składy. Dochód roczny 8.600 zł. Cena 53.000 zł., dług 15.000 zł, odchodzi od ceny kupna. Dobra budowa. Oferty ze znaczkami do „Dnia Pom.“ (6109CK)

Dom

z dochodem rocznym 6.600 zł, 4-piętrowy, dobra budowa, 3 składy. Cena 56.000 zł, dług 4.000 zł. Wpłata od umowy. Oferty ze znaczkami do „Dnia Pom.“ (6106CK)

2 domy

jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000. wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“ Szeroka 42. (5212)

Dom

nowy, 4 piętra ze składami i ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Roczny dochód 5.580 zł, dług 8.000 zł. amortyzacja. Cena razem z długiem 52.000 zł. Mieszkanie 4-ro pokojowe z wszelkimi wygodami. Oferty ze znaczkami do „Dnia Pomorza“ (6107Ck)

Dom

nowowbudowany na przedm. z ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Dochód roczny 4.500 zł na czysto. Wszelkie wygodny. Cena 45.000 zł, wpłata 35.000 zł, reszta amortyzacja na 20 lat. Oferty ze znaczkami do „Dnia Pom.“ (6110Ck)

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią i przedpokojem wydzierżawia. Adres wskaże filija „Dnia Pomorza“ Toruń, ul. Szeroka 42 I p.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza“ Toruń. 5834Ck

2 pokoje

komfortowo umeblowane, słoneczne, z wszelkimi wygodami dla inteligentnej samotnej osoby zaraz do wynajęcia. Oglądać można od godz. 11-tej—17-tej. Toruń, Bydgoska 58, II. ptr. m. 6. 5671Ck

Pokój

umeblowany słoneczny. Toruń, ul. Średnia nr. 2 Kwiecniakówna. (5699C)

DZIERŻAWY

Skład

z 2 oknami wystawowymi, róg Mickiewicza i Klonowicza nadający się dla wszystkich branż, do wynajęcia od 1. X. 1936 r. — Zgłosz.: Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon 10-03 5644 Ck.

Skład

z 2 ma pokojami w śródmieściu. Wiadomość filija „Dnia Pomorza“ Toruń. (5700C)

Gięda pracy

Technik

budowlany z ukończonym technikum budowlanym w Warszawie. Znajomość języków: niemiecki, francuski, hiszpański i rosyjski. Oferty do filji Admin. „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42. (5843)

Zegarmistrz

wszechstronnie wykwalifikowany w swoim zawodzie, ponadto znajomość reparacji liczników gazowych, wodociagowych i elektrycznych. Oferty do filji Admin. „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42. (5846)

Buchalter

bilansista. Wykształcenie maturalne, 14 lat pracy zawodowej. Pierwsze rzędne świadectwa. Oferty do filji Admin. „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42. (5845)

Instrumentarz

z długoletnią praktyką w budowie instrumentów muzycznych poszukuje posady na miejscu względnie na wyjazd. Łaskawe oferty do „Dnia Pomorza“ pod F. P. (6207Ck)

Szofer

mechanik, z prawem jazdy na wszelk. rodzaju pojazdach mechanicznych. Zonaty. Oferty do filji Adm. „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42. (5842)

Chemotechnik

z ukończoną szkołą farb, biarską Kleefeld. Specjalista na farby, lakiery i pokosty. Oferty do filji „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 42. (5838)

POSAD POSZUKUJĄ

Szczotkarz

wszechstronnie wykwalifikowany, kawaler — szuka zajęcia. Łaskawe oferty kierować do „Dnia Pomorza“ pod „Szczotkarz“ (6208Ck)

Zegarmistrz

wszechstronnie w swoim zawodzie wykwalifikowany, szuka posady na miejscu względnie na wyjazd. Łaskawe zgł. proszę kierować pod „Zegarmistrz“ do „Dnia Pomorza“ (6209Ck)

Skład

z mieszkaniem 2 pok. z kuchnią wynajmę. Adres wskaże filija „Dnia Pomorza“, Toruń, Szeroka 42, I. ptr. 6194Ck

Skład

i pokój z kuchnią, Mickiewicza 80, nadający się dla wszystkich branż do wynajęcia od 1. X. 1936 r. Zgłosz. Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon 10-03. 5773Ck

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

1 pokojowego

mieszkania z kuchnią na Bydgoskiem poszukuję. Zgł. do Adm. „Dnia Pomorza“ pod „A. K.“

JEŚLI SZUKASZ PRACY

- GDY CHCESZ ZMIEŃC MIESZKANIE
- GDY POTRZEBNA CI KUCHARKA
- GDY MASZ COŚ DO SPRZEDANIA
- GDY ZGUBISZ COŚ WARTOŚCIOWEGO
- GDY OTWIERASZ NOWĄ FIRME

DAJ OGŁOSZENIE DO NASZEGO WYDAWNICTWA A OSIĘGNIESZ NATYCHMIAST POŻĄDANY SKUTEK.

Farby

pokosty, lakiery, penidzle oraz tapety w wielkim wyborze poleca tanio Drogerja Galdyński, Toruń, Szeroka 9. 5408C

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5 pokojowe z łazienką na Bydgoskiem. Przedmieściu od zaraz. Wiad. filija „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 42 I p. (5701C)

Jedno

dwu, trzypokojowe mieszkania z kuchnią, wygodnie, tanio do wynajęcia. Wiadomość: Gdynia-Redłowo, Hetmańska 35. (6200Ck)

Mieszkanie

4-pokojowe na I piętrze z dwoma balkonami od 1 października wynajmę. Adres wskaże filija „Dnia Pomorza“ Toruń, ul. Szeroka 42 I piętro. (6193Ck)

2 lub 3

pokojowego mieszkania z wygodami w pobliżu Placu św. Katarzyny poszukuję od zaraz. Oferty do Filji Adm. „Dnia Pomorza“ pod Z. M. (6201CK)

POKOJE WOLNE

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia — tamże obiady tanie, smaczne i zdrowe. Toruń, Kopernika 9 m. 6. (6172Ck)



WILLA REŻYSERA FILMOWEGO.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 26 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 26 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia akomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polaki, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Gieldy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOBI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł Z odnośnictwem do domu 2,20 zł Przez pocztę z odnośnictwem do domu 2,40 zł Pod opaskę 4,50 zł W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,90 gd W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . 1,75 gd Zagranicą 4,00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w załadunku, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 44.

UWAŻY:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 procent nadwyżki. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, zaś te, które powodują błędne odczytanie treści, zmieniają i liczą się za ogłoszenia. Uszanowane reklamacje będą uwzględniane, jeżeli zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym dochodzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie niu miejsc ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa, Focha 13. — redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gałęsa, Grudziądz, Focha 13. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Leon Formański, Toruń, Kołczuski nr. 1. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.